

TYGODNIK SANOCKI

ISSN 1232-6534

www.tygodniksanocki.eu

PISMO SAMORZĄDOWE

NR 30 (820)

27 LIPCA 2007 R.

Cena detaliczna 2 zł w tym VAT 7%

7 Na ławce rezerwowych

Jarmark

z karnawałowym show

Na estradzie czarnoskóre latynoski szalały w rytmie samby, a widzowie ukradkiem spoglądali w drzwi kościoła, kiedy wyskoczy z nich ksiądz z awanturą.



Rok temu, na finiszu kadencji, burmistrz ogłosił wielki sukces: Sanok otrzymał blisko 4 mln z funduszy europejskich na rewitalizację Rynku. Informacja poszła w świat, wywołując żywy odzew w społeczeństwie. Ruszyła maszyna wykonawcza. Radni bez dyskusji podnosili ręce, głosując za przyznaniem kwot na rozpoczęcie prac. Dziś, choć inwestycja dobiega końca, do kasy miejskiej nie wpłynęła ani złotówka z obiecanych pieniędzy. Na razie wszystko finansujemy sami.

W Sanoku każde dziecko wie, że będziemy mieli pięknie odnowiony Rynek za unijne pieniądze. Informacja o tym poszła w eter w połowie 2006 roku. Można ją było znaleźć nawet na stronie internetowej Gimnazjum nr 2, gdzie burmistrz szczegółowo opowiadał o wywalczonych kilku milionach, które „na nas czekają”.

Bardzo wielkie halo

„Tygodnik” pisał o tym w czołowym tekście w numerze z 30 czerwca. Wiadomość była jednoznaczna: Sanok przy forsie! Sanoczanie mogą być dumni i szczęśliwi: „Projekt pod nazwą *Sanocki Park Dziedzictwa Kulturowego – Rewitalizacja Rynku i placu św. Jana* uzyskał dotację Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w wysokości 4 mln zł. Dzięki niej, do września 2007 roku, sanocki Rynek zmieni się nie do poznania.” Wojciech Blecharczyk tak komentował ten sukces: „Wobec ogromnej ilości złożonych wniosków, staraliśmy się zrobić wszystko dla lobbingu naszego projektu, stąd i zadowolenie duże. Uważam, że jest to sukces Sanoka i cenny prezent dla jego mieszkańców”.



W 2006 roku wydaliśmy na rewitalizację 419 tys. zł, a w tym 2,3 mln. zł. Wczoraj radni prawdopodobnie debatowali nad następnym kredytem.

10 Ewakuacji nie będzie!



Lekarze ostrzegają przed grożącą szpitalowi ewakuacją pacjentów, starosta gasi emocje i uspokaja nastroje oświadczając: ewakuacji nie będzie!

W dniu „potwierdzenia przydziału pieniędzy” ruszyła maszyna wykonawcza.

Słowem, kosztowny remont (5,4 mln zł według kosztorysu) miał być przeprowadzony głównie z pieniędzy zewnętrznych – 75 proc. z funduszy europejskich, 10 proc. z budżetu państwa i 15 proc. środków własnych.

Ławka rezerwowych

Przytoczone powyżej dane, choć mocno utrwaliły się w społecznej świadomości, nijak jednak miały się do rzeczywistości. Sanocki projekt, owszem, znalazł się na liście projektów wybranych do dofinansowania, ale trafił na listę rezerwowych (na pierwsze miejsce). Miał czekać w kolejce, aż po zrealizowaniu zadań z listy podstawowej pojawią się jakieś oszczędności. Słowem, pieniądze były, ale czysto wirtualne.

Rozpowszechnienie informacji o ich przyznaniu było faktycznie czystą dezinformacją – ocenia krótko Sławomir Miklicz, radny poprzedniej kadencji, a obecnie radny Wojewódzkiego Sejmiku Samorządowego.

Optymizm bez granic

O sukcesie i gigantycznym dofinansowaniu burmistrz mówił jeszcze przez kilka miesięcy, m.in. w wypowiedzi dla czasopisma „Panorama polskich miast”. Patrząc jednak na dokumenty, trudno zrozumieć źródła tego optymizmu. Zarząd województwa przeznaczył na 11 projektów z listy podstawowej 12 mln zł. Największą dotację otrzymały siostry słuźebniczki z Jarosławia na rozbudowę Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego – 2,2 mln zł.

Dokończenie na str. 6

Nowo otwarta apteka OMEGA

Dobre ceny, fachowa i miła obsługa

pon.-pt. 8-18 sob. 8-13

Sanok, ul. Lipińskiego 16

ZAPRASZAMY

Wynajmę lokal handlowy o pow. 40 m² w Sanoku, ul. Kościuszki 31 tel. 0667 951 743

czekam na Ciebie

tylko w



Spółdzielca Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa

SKOK CHMIELEWSKIEGO

Twoja Praktyczna Pożyczka

przykład miesięczna **RATA** już od **33 zł**

Kwota pożyczki 1000 zł. Okres 36 miesięcy. RRSO 13,91 %

Kwota pożyczki nawet do 1 000 000 zł.

JUŻ PONAD 120 ODDZIAŁÓW W POLSCE

Serdecznie zapraszamy do naszych oddziałów:

Sanok, pl. Świętego Michała 3 tel. 0-13 463 82 58

Siedziba Kasy: Lublin, ul. Wallenroda 2E, tel. 0-81 446 30 00, fax 0-81 446 30 09, www.skok-chmiel.pl, list@skok-chmiel.pl



CUDOTWÓRCA Z FILIPIN

RAMON DIWAG w Sanoku

Filipińskie fantastyczne i kontrowersyjne uzdrawianie bez bólu, dokonywane gołymi rękami stało się fenomenem o światowej sławie. Ten unikalny w świecie uzdrowiciel o ogromnych intuicyjnych i medialnych zdolnościach udowadnia, że „psychiczna chirurgia” istnieje. Efektywność jego działania jest znacząca i może zajmować się różnymi chorobami w szerokim i nieograniczonym zakresie: usuwa ośki tkanki lub guzy, pomaga przy chorobach nowotworowych, wadach serca, wrodzonej ślepoty, epilepsji, deformacji kręgosłupa, sklerozie, paraliżach organicznych, kamieniach nerkowych i żółciowych, prostaty, leukemii, wrzodach, chorobach migdałów i zębów, cystach itp. Na czym polega jego działanie? Uzdrowiciel jest zdolny poprzez intensywną koncentrację wytworzyć dużą eteryczną siłę, energię wokół swych rąk (zwłaszcza poduszek palców). Jest to ta sama energia, którą karateka rozbija ściany, a jogin dzięki niej chodzi po ogniu bez poparzeń. Ogromną charyzmą, modlitwą, medytacją terapeuta wprowadza się w stan religijnej żarliwości i emanuje z niego potężną duchową uzdrawiającą siłę. Głęboka duchowa postawa pacjenta jest pomocną w uzdrowieniu. Dopóki pacjent wierzy w istnienie sił ponadludzkich i jest otwarty na działanie uzdrowiciela to **zawsze może osiągnąć pomoc.**

RAMON DIWAG POMÓGŁ JUŻ TYSIĄCOM LUDZI!

Przyjęcia 5 sierpnia 2007 r. w godz. 9-19.

Hotel „SANLUX”, ul. Lipińskiego 116, tel. 013-464-04-44, 013-464-40-59, 0601-56-71-81

airbites.net



Za każdego nowego klienta, który podpisze umowę z Air Bites Polska polecający otrzyma 10% zniżki w opłacie abonamentowej.

NAMÓW SĄSIADA i płać mniej.

Pozdrawiam Zdzisław

Całodobowe Biuro Obsługi Klienta
Air Bites Polska:
0 801 080 000

SPEEDWAY ECONOMY 256 KB/S ZA 25 ZŁ MIESIĘCZNIE PRZEZ CAŁY ROK. STOP.

Air Bites Polska

Zamów już dziś!

0 801 080 000

+48 12 398 77 77

www.airbites.pl

opłata 35 groszy brutto za minutę

opłata wg taryfy operatora

Notowania „TS”

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy;

GANIMY: Tych wszystkich, którzy w związku z odbywającym się 22 lipca Jarmarkiem Ikon, zdecydowali o usytuowaniu estrady tuż przy wejściu do kościoła farnego. Jak zamierzano bezkonfliktowo pogodzić odprawianie mszy świętych z karnawałowymi dzikimi rytmami i towarzyszącym im totemem bębnow, a także widok roznieglizowanych tancerek z osobami wchodzącymi do świątyni, tego nie wie nikt. A szkoda. Bo organizatorom Jarmarku wszyscy winni przyklasnąć, a tak jest część, która wręcz poczuła się obrażona. I wcale tu nie ma znaczenia, że proboszcz parafii wyraził zgodę na zorganizowanie Jarmarku w obszarze przyległym do kościoła. Zapewne liczył na takt i wyciszenie decybeli na czas odprawiania mszy. A już na pewno nie spodziewał się karnawałowego show u stóp świątyni.

CHWALIMY: Władze gminy Sanok za bezprecedensowy awans w rankingu „Rzeczpospolitej” do pierwszej setki gmin, które najbardziej dbają o rozwój i jakość życia mieszkańców. Wśród kryteriów, które brano pod uwagę, znalazły się m.in.: wielkość przyciągniętych środków unijnych, zadłużenie, dynamikę wzrostu dochodów. Przed rokiem 1455 miejsce, obecnie 62. Bravo! A wójt, szczęśliwy z takich notowań, zapowiada, że za rok będzie jeszcze wyżej...



emes

Foto śmieszki nie śmieszą

W stałej rubryce „Foto śmieszki” (nr 26) zamieściliśmy zdjęcie prezesa Beef-Sanu Jerzego Biela w otoczeniu półek sklepowych Kauflandu wypełnionych po brzegi wędlinami i mięsem. Żartem był „dymek” z jego wypowiedzią: „I niech mi nikt nie próbuje wmówić, że czasy, gdy na półkach królowały denaturat i musztarda, były gorsze!”

Ku naszemu zdziwieniu, nie przyjął tego z uśmiechem, jako żart. Pan prezes. Jego pełnomocnik, radca prawny Michał Bieniasz z kancelarii w Rzeszowie, skierował do nas pismo, w którym domaga się w imieniu swego klienta naszego publicznego oświadczenia w formie przeprosin. Oto jego treść:

Redakcja „Tygodnika Sanockiego” przeprosza Pana Jerzego Biela, Prezesa Zarządu spółki Beef-San za zamieszczenie bez zezwolenia w numerze 26 z 29 czerwca 2007 roku jego zdjęcia wraz z komentarzem, które to naruszyły jego dobra osobiste.

Panu prezesowi życzymy więcej luzu i zapewniamy, że było to ostatnie jego zdjęcie w „TS”. A Czytelników informujemy, że armaty wyciągnięte przeciw nam przez prezesa Beef-Sanu nie zniechęcą nas do publikowania „Foto śmieszek”.

redakcja

Foto śmieszki

A mówią, że w IV RP świat kultury żywi się kawiorami, kaczkami nadziewanymi...

Chyba pomylił pan premier świat kultury ze światem bankierów. Zresztą, niech pan spojrzy w talerz...

Na zdjęciu: B. premier Jan Krzysztof Bielecki w rozmowie z Januszem Szuberem podczas swego pobytu w Sanoku

Policjanci ruszyli w tany

Jak święto, to święto. Gdy cheerliderki z orkiestry z Jaćmierza zaczęły zachęcająco pisać, do akcji natychmiast wkroczyli policjanci. I w ten sposób oficjalna część święta policji zamieniła się w radosną, sympatyczną zabawę.



Powszechnie mówi się: „do tańca i do różańca”. W tym przypadku powiedzenie to należałoby trawestować na nieco inne, a brzmiałoby ono: „do służby i do tańca”

Na uroczyste spotkanie z okazji Dnia Policjanta, które odbyło się w KPP w Sanoku 20 lipca, przybyło wielu dostojnych gości m.in. zastępca komendanta wojewódzkiego Policji insp. Jan Zając, starosta sanocki Wacław Krawczyk, wiceburmistrz Marian Kurasz, wóldarze wszystkich sanockich gmin oraz przedstawiciele instytucji na co dzień współpracujący z policją: WKU, Aresztu Śledczego, Zakładu Karnego, GOPR-u. Zdaniem wszystkich, był to dobry rok dla sanockiej Policji. Widoczny był postępujący proces poprawy bezpieczeństwa i wzrost zaufania mieszkańców. Padły konkretne przykłady ofiarnej służby i poświęcenia w czasie wykonywania swych obowiązków przez policjantów. Miernikiem wysokiej oceny pracy sanockiej Policji były awanse na wyższe stopnie, które otrzymało 48 funkcjonariuszy. Z najwyższych wymienić należy awans na stopień nadkomisarza Roberta Kosmana i na komisarza policji: Katarzyny Wojtowicz, Patrycji Strzyżowskiej, Andrzeja Bielca, Adama Krawczyka, Macieja Rudego i Artura Wojtowicza. Gratulujemy!

emes

Nawałnica szalała nad Tarnawą

Dach złożył się jak scyzoryk

Połączona z silnym wiatrem gwałtowna ulewa, która w wtorkowy wieczór przeszła nad powiatem sanockim, najbardziej dała się we znaki w Tarnawie Dolnej, gdzie zerwana została część dachu z sali gimnastycznej szkoły podstawowej i gimnazjum. Na szczęście nikt nie ucierpiał, choć zagrożenie było realne – w budynku przebywała bowiem 60-osobowa grupa kolonistów z Polski.

Do zdarzenia doszło około godz. 18., kiedy wyjątkowo silny podmuch wiatru podniósł część (ok. 375 m) dwuspadowego, krytego blachą trapezową dachu wraz z konstrukcją drewnianą i ociepleniem, przenosząc go na drugą stronę.

Na miejscu natychmiast pojawili się policjanci z zagórskiego komisariatu oraz drużyny OSP z Tarnawy Dolnej i Górnej, do których później dołączyli strażacy z sanockiej PSP. – Najpierw zabezpieczono miejsce zdarzenia i oświetlono cały teren, a następnie przy pomocy pasów i podnośnika usunięto zniszczone elementy konstrukcji i zabezpieczono pozostałe – wyjaśnia mł. asp. Wojciech Wojciechowski. Kilugodzinna akcja, w której brało udział 14 strażaków OSP oraz 3 strażaków Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej PSP, zakończyła

się około 23.30. Wstępne straty spowodowane przez wichurę oszacowano na 80 tys. zł.

– Najważniejsze było bezpieczeństwo dzieci. Na szczęście nikomu nic się nie stało. Słowa uznania należą się strażakom, i policjantom, którzy bardzo sprawnie przeprowadzili całą akcję

– mówi wiceburmistrz Andrzej Czapor, który wraz z wóldarzem Zagórza Bogusławem Jaworskim obecny był na miejscu zdarzenia podczas akcji ratunkowej. – Teraz będziemy szukać firmy, żeby jak najszybciej naprawić dach. Skorzysztamy ze środków rezerwy budżetowej, liczymy też na odszkodowanie z zakładu ubezpieczeń, szkoła była bowiem ubezpieczona. Wątpię natomiast, aby udało się pozyskać pieniądze ze środków kłeszkowych. Choć był to rodzaj trąby powietrznej, to wartość zniszczeń jest zbyt mała, aby ubiegać się o takie środki. /jok/



Naprawa zerwanego dachu kosztować będzie ok. 80 tys. zł.

To się nazywa kasa!

Ile zarabiają prezesi, członkowie zarządu i rad nadzorczych spółek giełdowych w Polsce? Jak na ich tle prezentują się podkarpackie i sanockie rekiny giełdowe? Polecamy raport za 2006 rok opublikowany przez dziennik *Parkiet* (9 lipca br.). Ta nadzwyczaj ciekawa lektura niejednego może przyprawić o zawrót głowy – nie tylko finansowy...

Wśród trzynastu podkarpackich spółek giełdowych prym wiedzie prezes firmy Asecco Poland, który zarobił w ubiegłym roku... 3 mln 360 tys. zł. Na 2. miejscu znalazł się szef Firmy Oponiarskiej Dębica (1,5 mln zł), a na 3. – Zakładów Magnetyzowych Ropczyce (812 tys. zł). Na 4. pozycji sklasyfikowano prezesa sanockiego Stomilu – Marka Łęckiego, w portfelu którego przybyło w tym czasie 690 tys. zł. Kolejne lokaty zajmują prezesi:



Zelmeru Rzeszów (482 tys.), Fabryki Farb i Lakierów Śnieżka (358 tys.), Śrubtexu Łańcut (356 tys.), Polnej Przemysłu (171 tys.) i Makaronów Polskich Rzeszów (170 tys.). Na 10. pozycji z zarobkami w wysokości 163 tys. zł uplasował się Jerzy Biel – prezes Beef-Sanu, który nieznacznie wyprzedził szefa Krośnieńskich Hut Szkła (161 tys.). Listę podkarpackich spółek giełdowych zamykają prezesi Sanwilu Przemysłu (48 tys.) oraz Toora Poland z Niska (34 tys.), których zarobki wypadają wręcz blado na tle pozostałych.

Szukujące? Z pewnością. Zwłaszcza dla tych, którzy miesięcznie zarabiają około tysiąca złotych...

/jot/

Utopił się w stawie

Do tragicznego zdarzenia doszło w ubiegły piątek (20 bm.) w Zarszynie. W miejscowym stawie rybnym znaleziono zwłoki 36-letniego mieszkańca Miłczy.

Mężczyzna był pracownikiem Rejonu Energetycznego Krosno – Posterunek w Besku. Feralnego dnia wraz z kolegą sprawdzali jeden z odcinków linii energetycznej. Kiedy drugi z pracowników dotarł do wyznaczonego punktu, w którym mieli się spotkać, i nie zastał tam swego towarzysza, zaczął go szukać. Trafił nad staw, na brzegu którego znalazł pozostawione ubranie i telefon komórkowy. Peten najgorszych przeczuć powiadomił służby ratunkowe. Jego podejrzenia okazały się, niestety, uzasadnione. W trakcie przeszukania stawu pletwonurkowie straży pożarnej wyłowili zwłoki 36-lata. Przeprowadzona sekcja zwłok potwierdziła, że bezpośrednią przyczyną śmierci mężczyzny było utonięcie. – Pełną wiedzę na ten temat uzyskamy po przeprowadzeniu niezbędnych badań laboratoryjnych – stwierdził prowadzący sprawę prokurator Tadeusz Hałas.

/k/

TYGODNIK SANOCKI

www.tygodniksanocki.eu

e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki, Pismo Samorządowe”. Redaktor naczelny: Marian Struś. Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro. Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Marian Struś.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9-16 (w poniedziałki do godz. 16.30). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte stron maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na dyskietkach lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax 013 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 013 464 27 00. Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 013 464 02 21. Obróbka zdjęć: FOTOLAND, ul. Kościuski 24.

Druk: mitec Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. 017 852 13 62.

Podkarpackie Trójmiasto

Ruszył projekt zatytułowany „Podkarpackie Trójmiasto”, obejmujący trzy miasta: Krosno, Jasło i Sanok. W tym ostatnim odbywała się właśnie konferencja i warsztaty poświęcone rewitalizacji miast.



Norweskimi doświadczeniami w dziedzinie współpracy dzieli się burmistrz Inderoy (trzeci z prawej). Obok dwaj wiceburmistrzowie: Jasła – Ryszard Pabian i Sanoka – Marian Kurasz (w środku).

W konferencji, obok przedstawicieli „Podkarpackiego Trójmiasta”, wzięli udział uczestnicy projektu ze Lwowa i Użgorodu, a także przebywający w Sanoku Norwegowie z Inderoy, gminy, z którą Sanok współpracuje w zakresie selektywnej zbiórki odpadów komunalnych.

Projekt dotyczy wspierania rozwoju regionalnego, zaś warsztaty poświęcone były rozwojowi turystyki i kultury w oparciu o obszary rewitalizowane. Kolejną konferencję odbędziemy w Jasle i dotyczyć ona będzie turystyki

industrialnej, a następną w Krośnie, gdzie zajmujemy się kulturą – powiedział Robert Bury, koordynator projektu.

Warsztaty okazały się prawdziwą burzą mózgow. – Definiujemy, co mamy, co chcemy zrobić, jak zagospodarować przestrzeń miejską, na czym ma polegać współpraca. Postępując według tej metodologii, zagospodarowaliśmy sanocką skarpe miejską – chwalił się uczestnicy warsztatów, podsumowując efekty.

Ideę „Podkarpackiego Trójmiasta” przybliżył Marian Kurasz,

wiceburmistrz Sanoka. – Taki twór to możliwość realizacji wspólnych inwestycji, organizacji imprez typu „turnieje miast”, przygotowywania wspólnych wydawnictw, wspólnego promowania się podczas targów i wystaw. Działając razem, będziemy wspierać uruchomienie lotniska w Krośnie, wspólnie zastanawiając się nad połączeniem trzech miast „Trójmiasta” szybką kolejką.

Jak cenną może być współpraca z innymi samorządami, na przykładzie doświadczeń Sanoka i norweskiej gminy Inderoy, uzasadniał zastępca burmistrza Sanoka Stanisław Czernek. – Przyglądając się, jak mają rozwiązana gospodarkę odpadami komunalnymi Norwegowie, widzimy, że warto nad tym pracować – stwierdza. – My na tym odcinku współpracujemy z trzynastoma gminami i to się opłaca. Dzięki temu osiągamy jak najwyższy poziom usług i jak najniższe koszty – wyjawiał tajemnice sukcesów Svein Jorum, burmistrz Inderoy.

Sanocką konferencję i warsztaty wysoko ocenił koordynator projektu z Ukrainy, dyrektor Parku Krajobrazowego „Zniesienie” we Lwowie Aleksandr Zawadowycz. – To bardzo dobre doświadczenie. Pozostaję z nadzieją na dalszą współpracę – stwierdził krótko.

emes

Na kolonii (i basenie) fajnie płynie czas!

Kolejna grupa dzieci korzysta z turnusów wypoczynkowych, zorganizowanych przez Stowarzyszenie Przyjaciół Heleny Kosiny. A że upały doskwierają, koloniści spędzają większość czasu nad basenem. Oczywiście, nie muszą kupować drogich biletów, gdyż niezawodni organizatorzy postarali się o darmowe wejściówki. W sumie, na odpoczynek dla 75-osobowej gromadki, wydeptyli ok. 17 tys. zł, nie licząc różnych „gratisów” i wyprawek szkolnych, które tradycyjnie otrzymuje każdy uczestnik.

Rano wszyscy pośpiesznie pochłaniają świeżutkie drożdżówki, pakują mnóstwo picia i – jazda nad wodę. – W taką pogodę o niczym innym nie chcą słyszeć. Wracamy aż na obiad, który dzieci zjadają w stołówce „U Stasi” – wyjaśnia z uśmiechem Karolina Wanielista, opiekunka.

W pomieszczeniach MDK, gdzie znajduje się „główna kwatery”, już od dziewiątej panuje radosny gwar. Po spałazowaniu śniadania uczestnicy w ciągu kilkunastu minut gotowi są do wymarszu. – Jest super. Gdyby nie „kolonie”, siedziałbym w domu i się nudził. Tu mogą zawrzeć nowe znajomości, pójść z koleżankami na basen – wylicza Aurelia Korżak, weteranka turnusów.

Czasu na nudę na pewno nie ma! Oprócz wyjść na basen, gier, zabaw i wycieczek, w programie są także spotkania edukacyjne.



I kto powie, że wakacje w mieście są nudne i nieciekawe?

(jz)

Wakacyjne spotkania

W czasie wakacji nasze miasto odwiedzane jest przez wielu znanych ludzi, których łączy z nim wspomnienia i sympatie. Postanowiliśmy ich „wylapywać”. Oczywiście, będzie to możliwe dzięki Państwu pomocy, na którą bardzo liczymy.

Cykl „wakacyjne spotkania” rozpoczynamy od pani Anny Małek z partnerskiego Reinheim, zaprzyjaźnionej z Sanokiem od 15 lat. Jest osobą powszechnie znaną, zwłaszcza w tych instytucjach, które korzystają z pomocy niemieckich przyjaciół. To właśnie pani Ania była jednym z głównych budowniczych partnerstwa na linii Sanok – Reinheim. Zaczynała od zbierania darów dla Sanoka, potem je segregowała, pakowała i organizowała transporty, z którymi przejechała kilkadziesiąt tysięcy kilometrów. W tym charytatywnym dziele pomagał jej nieżyjący już mąż. – Ania jest wspaniałym, kochanym człowiekiem, całym sercem oddanym sanoczanom, zwłaszcza



Tym razem pani Anna Małek odwiedziła Sanok wraz ze swą wnuczką Iną.

cza tym najbardziej potrzebującym. Wprawdzie po śmierci męża już nie jest główną dowodzącą akcji pomocy Sanokowi (funkcję tę przejęli państwo Kornerowie), ale nadal się w nią angażuje. Kochamy ją wszyscy, a każdy jej przyjazd sprawia nam dużą radość – mówi p. Maria Sokół z Urzędu Miasta, bardzo zaprzyjaźniona z panią Małek.

Tym razem pani Ania odwiedziła Sanok wraz ze swoją wnuczką Iną. Z pewnością zechce wykorzystać tę wizytę do rozbudzenia w niej sympatii do ukochanego Sanoka, co dobrze wróży przyszłości partnerstwa Sanoka i Reinheim. Pani Annie i jej wnuczce życzymy miłego pobytu w naszym mieście, zapewniając, że ma w nim samych serdecznych przyjaciół.

emes

Krew potrzebna od zaraz

Kochani, w szpitalach brakuje krwi dla chorych i poszkodowanych w wypadkach. Dlatego gorąco apelujemy: zostańcie honorowymi dawcami krwi, choćby jednorazowo. W niedzielę (29 lipca) pracownicy sanockiej „stacji krwiodawstwa” oczekiwac będą na osoby, które zechcą bezinteresownie oddać krew – najcenniejszy lek, ratujący ludzkie życie.

Miesięcznie do Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Rzeszowie – Oddział Terenowy w Sanoku zgłasza się około dwustu honorowych krwiodawców. Każdy oddaje jednorazowo 450 ml krwi. – W ciągu roku zaspokajają to nasze potrzeby, problem pojawia się jednak podczas wakacji, kiedy nie pracują szkoły i ludzie wyjeżdżają na urlopy. Dawców jest mniej, a z drugiej strony dochodzi w tym okresie do dużej liczby wypadków – tłumaczy Marta Pióro, kierowniczka sanockiego oddziału. Z powodu braku krwi, szpitale są zmuszone odwoływać operacje, ograniczając się do najpilniejszych przypadków.

Honorowym krwiodawcą może zostać osoba zdrowa i pełnoletnia (18-65 lat). Powinna zgłosić się z dokumentem tożsamości (dowód osobisty, paszport, prawo jazdy, legitymacja) i być po śniadaniu. Na miejscu zostaje przebadana przez lekarza i ma oznaczony poziom hemoglobiny we krwi.

Niedzielną akcja potrwa od godziny 8 do 15. Należy zgłosić się do siedziby oddziału RCKiK przy ulicy Konarskiego (budynek dawnego Pogotowia Ratunkowego).

I na koniec jeszcze dodatkowa zachęta: honorowi krwiodawcy mogą liczyć na drobne „przywileje”. Każdy otrzymuje ekwiwalent energetyczny

w postaci 9 czekolad, a osoby spoza Sanoka również zwrot kosztów podróży (trzeba okazać bilet). Uczniom i pracownikom przysługuje też jeden dzień wolnego, a jeśli w placówce działa Klub Honorowych Dawców Krwi – dwa dni.

Jeśli ktoś sobie życzy, dostanie też zaświadczenie o grupie krwi.

(jz)

Pozostaną w pamięci

Panu Jerzemu Tutakowi wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci Ojca składa

RADIO TAXI Sanok

Będą droższe śmieci

Szybkimi krokami zbliża się moment, kiedy władze Sanoka będą musiały zmierzyć się z tematem śmieci, odkładanym na półkę od kilkunastu lat. Pierwszym (i najłatwiejszym) krokiem będzie podniesienie opłat za wywóz odpadów komunalnych.

Generalnie czeka nas rewolucja związana z wejściem w życie opłat za składowanie odpadów niesegregowanych, wymuszona przez przepisy unijne. Musimy m.in. opracować i wdrożyć cały system związany z segregacją. W przeciwnym razie opłaty za śmieci będą koszmarnie wysokie.



Choć o „problemie śmieciowym” mówi się od pierwszej kadencji samorządu, żadna władza nie potrafiła się z nim uporać. Dlatego wygląda to, jak wygląda. Na zdjęciu kontener za halą targową, w sprawie którego interweniowała mieszkanka ulicy Sobieskiego.

mu gromadzenia i utylizacji odpadów oraz segregacji u źródeł, która funkcjonuje u nas w bardzo niewielkim stopniu. Jeśli chodzi o domy jednorodzinne, prowadzi ją tylko 610 właścicieli – zauważyła Maria Szalankiewicz-Skoczynska, przewodnicząca komisji. Czekamy na podpisanie umowy na odbiór śmieci. Do tej pory woziliśmy je na składowiska w odległym o ponad 100 km Radymnie i Zagórze. Obecnie korzystną ofertę przedstawiło Krosno, gdzie powstał supernowoczesny zakład utylizacyjny (którego nie udało się wybudować w Sanoku podobnie, jak i sortowni). – Obawiam się, że na nasze barki spadnie realizacja tych wszystkich trudnych spraw, które zaniechali nasi poprzednicy – ocenia szefowa komisji.

Opłaty za wywóz śmieci wzrosną prawdopodobnie od sierpnia. Przy okazji warto dodać, że w SPGK działa Gminny Punkt Zbiórki Odpadów, gdzie osoby prywatne mogą bezpłatnie odstawić zbędne przedmioty, np. telewizory, pralki, komputery, baterie. Punkt czynny jest od 7 do 17.

(jz)

Tylko profile **Klasy A** o grubości ścian 3 mm

OKNA

z bezpiecznych profili VEKA

VIDOK
OKNA I DRZWI

Okna z drewna meranti w cenie sosny litej!

SANOK, ul. Jagiellońska 16, tel./fax /013/ 464 03 38
 USTRZYKI DLN., ul. 29 Listopada 2, tel. /013/ 461 46 74
 BRZOZÓW, ul. Kościuszki 25, tel./fax /013/ 434 30 15
 www.vidok.com biuro@vidok.com

Niemalony honor spotkał rodzinną Kapelę Staśka Derenia, która uświetniła swoim koncertem Dni Przeworska. Zaprezentowany przez nią program cygański podbił serca publiczności i zaowocował wspólnym występem z największą gwiazdą romskiej sceny muzycznej – Don Vasylem.

Wystąpili z Don Vasylem

– Nie mieliśmy pojęcia, z kim przyjdzie się nam zmierzyć. Kiedy konferansjer zapowiedział po naszym występie Don Vasyla z zespołem, o mało nie zemdlalam z wrażenia – opowiada pani Zofia. – Ręce się nam roztrzęsły, bo zdawaliśmy sobie sprawę, że to gwiazda o poziomie europejskim. Baliśmy się tej konfrontacji. Staliśmy w naszych cygańskich strojach pod sceną, marząc o wspólnym zdjęciu, ale nie mieliśmy odwagi tego zaproponować. Don Vasyl nas zauważył i zapytał: – Czy moi biali bracia już występowali? Publiczność od-

powtarzał: – Boże, gdzie my jesteśmy? To cud chyba... Było to dla nas ogromne przeżycie. Z wrażenia nie mogłam potem spać – dodaje żona. Pamiątką tego niecodziennego spotkania są piękne zdjęcia, które zajmują honorowe miejsce w rodzinnym archiwum Dereniów.

Ich kapela wystąpiła również podczas Bieszczadzkiego Lata z książką zorganizowaną przez wydawnictwo Bosz. Zaprezentowane przez nią utwory lwowskie, góralskie, łemkowskie, cygańskie i warszawskie – ze specjalną dedykacją dla ministra Radka



Wspólnego tańca z Don Vasylem na scenie nie zapomni na pewno także pani Grażyna – druga po mamie kobieta w zespole Dereniów.

powiedziała, że już. – A czy się podobali? I wtedy rozległ się ogromny aplauz, brawa, ogłuszające piski i krzyki. I stało się coś, o czym nie śmieliśmy nawet marzyć – Don Vasyl zaprosił nas na scenę! – relacjonuje pan Stanisław. – Okazał się bardzo przyjaznym, serdecznym i życzliwym człowiekiem. Nie pozwolił nam zejść do końca koncertu, zachęcając do wspólnego tańca z zespołem. Syn Radek wciąż

Sikorskiego – bardzo podobała się widzom, którzy nie szczędzili braw i wyrazów uznania. Dodatkowych emocji dostarczył wspólny koncert z Jackiem Wójcikiem i tańce podczas biesiady w Czarniej. – Jeden z jej uczestników podszeź do nas i powiedział: – Ja zazwyczaj nie tańczę, ale tak gracie, że nogi same chodzą. Pociągnęło i mnie! – To było dla nas bardzo miłe – wspomina z uśmiechem pani Zofia.

/jot/

Czeka nas pracowity rok

Godne uczczenie jubileuszu 50-lecia Chóru im. św. Cecylii – to najważniejsze zadanie na najbliższy rok, nakreślone przez Katolickie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne podczas zebrania sprawodawczo-wyborczego.

Prezesem towarzystwa po raz kolejny został Antoni Wojewoda, który sprawuje swój urząd już piątą kadencję. Wspierać go będą: Władysław Ząbkiewicz (wiceprezes), Krystyna Mastyk (sekretarz), Maria Radzik (skarbnik), Maria Matuła, Jerzy Kulczycki i Tadeusz Szczepanik (członkowie).

– W przyszłym roku czeka nas szczególny moment: złoty jubileusz Chóru św. Cecylii. Zespół istnieje już od pięćdziesięciu lat i na trwałe wpisał się w krajobraz kulturalny miasta. Dlatego chcemy godnie uczcić ten fakt. Towarzystwo, którego najważ-

niejszym zadaniem jest wsparcie organizacyjne i finansowe zespołu, od września ostro bierze się do jubileuszowych przygotowań – mówi Antoni Wojewoda. W planach jest m.in. wydanie książki poświęconej historii chóru oraz zjazd byłych i obecnych członków zespołu. – Oczywiście, planujemy też cykl koncertów. Wystąpimy na Jasnej Górze, gdzie w intencji zespołu odprawiona zostanie uroczysta msza święta, i być może również w miastach partnerskich – zdradza prezes. Obchody rozpoczną się w styczniu i potrwać do lipca 2008 roku.

(z)

GRATISY! GRATISY! GRATISY!

Kino SDK zaprasza

„Labyrinth Fauna” to uhonorowane wieloma światowymi trofeami dzieło meksykańskiego reżysera Guillermo del Toro. Opowieść magiczna i przerażająca. Historia pełna napiętej, gęstej atmosfery. Akcja filmu toczy się dwupłaszczyznowo – w świecie realnym, ogarniętym hiszpańską wojną domową, i w świecie z innego wymiaru, który dzieje się wokół głównej bohaterki, 12-letniej Ofelii.

Emocjonujące, wartościowe kino z pogranicza snu i jawy. Jeden z najciekawszych filmów ostatnich lat. Wielu recenzentów twierdzi, że „Labyrinth Fauna” jest arcydziełem – warto się o tym przekonać.

W Kinie SDK od 27 do 29 lipca o godz. 17. Więcej informacji: www.sdksanok.pl.

Dla czytelnika, który jako pierwszy zadzwoni do redakcji w piątek o godz. 12 mamy podwójną wejściówkę na film.

Dziewczyny na start!

Już niebawem w Sanoku odbędzie się profesjonalny pokaz mody. Do jego organizacji przyczynia się powstała niedawno rodzima Agencja Wydawniczo-Promocyjna I.D. Media, założona przez znaną sanocką modelkę Ilonę Adamską.

Agencja zajmuje się wydaniem bezpłatnego magazynu dla kobiet pt. *Planeta Kobiety* oraz promocją modelek i modeli, organizacją sesji zdjęciowych i pokazów mody. Jeden z nich odbędzie się początkiem sierpnia w nowo otwartej restauracji *Szklarnia* na Dąbrówce. Z tego też powodu I.D. Media organizuje casting, na który zaprasza wszystkie dziewczyny, które marzą o karierze modelki. – Skoro pokaz ma się odbyć w Sanoku, pomyślałam, że dobrze byłoby, gdyby wzięły w nim udział także sanoczkanki. Szukamy młodych, wesołych i przebojowych dziewczyn w wieku 17-25 lat, o wzroście minimum 172 cm, szczupłej sylwetce i zadbanych włosach. Zgłoszenia przyjmujemy do końca lipca pod numerem telefonu: (0609) 225 829 lub e-mailowo: redakcja@planetakobiet.com.pl. Dziewczyny, które zostaną wybrane do pokazu, mają szansę podpisania umowy z naszą Agencją – zachę-

ca pani Ilona, zapraszając również do współpracy firmy, które chciałyby zaprezentować swoją kolekcję podczas pokazu. /jot/



Ilona Adamska została ostatnią twarzą firmy Skorpion, promować też będzie wyroby Fakro.

Kolorowy teatr

Zakończyły się kolejne z wakacyjnych warsztatów dla dzieci przygotowanych przez Biuro Wystaw Artystycznych. Tym razem płaszczyzną artystycznych dokonań stał się teatr, którego tajniki młodzi aktorzy zgłębiali tyleż ochoczo, co niecierpliwie.

W zaczerpniętym świecie teatru wprowadził warsztatowiczów Sławomir Woźniak, który sobie tylko wiadomym sposobem potrafił okiełznać rozbrykaną 15-osobową grupę w wieku od 6 do 12 lat. On też napisał – pełną zabawnych kwestii – bajkę o księżniczce, księciu i złym czarnoksiężniku, zakończoną oczywiście szczęśliwie. Młodzi aktorzy sami wybrali sobie role, sami też pod fachowym okiem Tomka Mistaka i Gabrieli Pieszczołch wykonali kukielki i scenografię. Zwieńczeniem tygodniowych zajęć był spektakl, który sprawił tyleż samo radości artystom, jak i ich rodzicom występującym w charakterze publiczności. – Taką bajkę robi się normalnie w ciągu trzech miesięcy, a nie kilku godzin. Tempo mieliśmy więc ekspresowe – dosłownie „teżewo”. Cieszę się, że jakoś udało mi się zapanować nad tym chaosem, choć przyznaję, że nie było to łatwe – mówi reżyser. //



Oliver Szwasz: – Przez tydzień bawiliśmy się w teatr. Robiliśmy różne projekty, dekoracje do przedstawienia i kukielki. Każdemu przypadła jedna rola – ja grałem rolę księcia. Warsztaty bardzo mi się podobały. Szkoda, że trwały tylko tydzień, chętnie pochodziłbym na nie dłużej.

Anna Tachajdak: – Spektakl był po prostu śliczny. Pierwszy raz zapisałam dziecko na takie zajęcia i jestem ogromnie zadowolona. Gdyby nie to, że jedzie na kolonie, przyprowadziłabym je na następne. Na pewno warto organizować tego typu warsztaty, bo one bardzo rozwijają dzieci.



Książka o Pisarowcach

Obchodzące w tym roku piękny jubileusz 630-lecia swego istnienia Pisarowce doczekały się książki o sobie. Jej autorem jest jeden z mieszkańców tej miejscowości Marian Wanielista. Mieszkańcy są dumni, że mogą przeczytać w niej o sobie, o swych ukochanych Pisarowcach.

– Miejscowość ta znana jest z wielu inicjatyw gospodarczych, sportowych i kulturalnych oraz z zaangażowania społecznego. Dom ludowy, kościół, telefony, energia elektryczna, kanalizacja sanitarna, chodniki, w tym wszystkim jest znacząca część wysiłku społecznego mieszkańców Pisarowiec. Siłą motoryczną tych wszyst-

kich poczynań jest mocna grupa oddanych sprawie społeczników, na czele których stoi niestrudzony Marian Wanielista. To właśnie on w swojej książce pt. „Pisarowce” opisał dokonania, jakie zaszły w tej miejscowości w latach 1944–2002 – pisze w liście do redakcji inż. Edward Hajduk, przyjaciel autora i wielki sympatyk Pisarowiec.

Wojażują, zwiedzają, koncertują

Mimo wakacji na brak zajęć nie narzekają podopieczne Moniki Brewczak z zespołu wokalnego SOUL. Liczne koncerty w lokalnym środowisku przeplatają zagraniczne wojaże, które dostarczają młodym wokalistkom nie tylko artystycznych przeżyć.

W ramach współpracy szkół muzycznych (Program Sąsiedztwa Interreg IIIA Tacis Polska-Białoruś-Ukraina) zespół gościł po raz pierwszy we Lwowie, gdzie wystąpił przed dość wymagającą publicznością w postaci pedagogów i uczniów miejscowej szkoły muzycznej. – Mimo pewnych obaw zostaliśmy przyjęci bardzo dobrze. Gratulowano nam wysokiego poziomu, z tym większym zaskoczeniem przyjmując informację, że dziewczyny nie są studentkami tylko uczennicami gimnazjum... – śmieje się pani Monika.

Celem kolejnego – tygodniowego – wyjazdu było Drezno i okolice, gdzie SOUL przebywał już po raz drugi, dając kilka koncertów w kościołach i na zamku w Netschkau. Organizatorem tournée była Marta Tyczyńska z Fundacji Szkolnictwa Muzycznego w Rzeszowie, a jego współuczestnikami – dwa męskie zespoły rzeszowskiej PSM, grające muzykę

żydowską i rozrywkową. Mariaż ten okazał się znakomitym pomysłem, ku ogromnemu zadowoleniu niemieckiej publiczności, jak i samych wykonawców, którzy bardzo przypadli sobie do serca.

Najbliższe dni będą dla młodych wokalistek równie pracowite. Po krótkim trzydniowym wycieczniku połączonym z koncertem w Rymanowie, SOUL zaprezentuje się na kolejnym, piątym z cyklu jubileuszowych koncertów w ramach obchodów swego 10-lecia. Tym razem zespół zaprosi swych fanów i sympatyków do sanockiej fary, gdzie w niedzielę, 5 sierpnia, po wieczornej mszy św. o godz. 18 odbędzie się muzyczne spotkanie *W kręgu pieśni gospel*. Tydzień później dziewczyny czeka kolejny koncert – *Na ludową nutę* – z okazji XVI Święta Kultury nad Oslawą w Mokrem oraz Międzynarodowy Festiwal Gospel w Osieku, gdzie wystąpią w charakterze debutantek. Trzymamy kciuki! /joko/



W programie pobytu we Lwowie nie mogło zabraknąć wizyty na Cmentarzu Orłaj.

Ratują unikalną kulturę

Jeśli interesujesz się wieloetnicznym dziedzictwem mieszkańców Gór Stonnych, chcesz poznać lokalną sztukę sepulkralną (nekropolie) i sakralną oraz mieć swój udział w ratowaniu jej przed całkowitym zniszczeniem i zapomnieniem, zostań wolontariuszem Stowarzyszenia *Dziedzictwo Mniejszości Karpackich*.

DMK wspólnie ze Stowarzyszeniem *Magurycz*, Stowarzyszeniem *Jeden Świat* oraz przy aktywnej pomocy lokalnych władz organizuje w dniach 4-18 sierpnia obóz w Tyrawie Wołoskiej, w ramach którego planuje geodezyjne odnowienie granic i oczyszczenie czterech miejscowych cmentarzy wyznaniowych, remont ok. 25 nagrobków, odkopanie i zabezpieczenie ruin zburzonej cerkwi pw. Św. Paraskiewy, utworzenie szlaku kulturowego po licznych zabytkach gminy, szkolenie dla właścicieli gospodarstw agroturystycznych i miejscowych twórców ludowych, mini konferencję nt. dziedzictwa kulturowego

Gór Stonnych oraz warsztaty z udziałem mieszkańców, poświęcone kulturze grup etnicznych zamieszkujących niegdyś te tereny.

Zainteresowani poważną współpracą proszeni są o kontakt e-mailowy: www.mniejszosciakarpackie@tlen.pl lub telefoniczny pod numerem: (013) 462-26-70.

/jot/

Stowarzyszenie *Dziedzictwo Mniejszości Karpackich* w Zagórzcu powstało w 2005 r. z inicjatywy mieszkańców Gór Stonnych oraz miłośników Karpat, którzy postanowili ratować dziedzictwo przodków zmuszonych do opuszczenia ojczyzny w wyniku tragicznych wydarzeń Akcji Wisła.

Sam autor jest dumny z tego, że pozostawia przyszłym pokoleniom ślad po wspólnych przeżyciach i przemianach, jakie dokonały się w Pisarowcach od czasów II wojny światowej. – Przeobrażenia te i dokonania starałem się postarać przez pryzmat ludzi, którzy je tworzyli. Im jestem wdzięczny za wsparcie, za entuzjazm i wielki społeczny trud. I tu dochodzimy do najważniejszej cechy, z jakiej są znani mieszkańcy Pisarowiec, a jest to: ambicja i praca połączone z siłą i jednością. To wszystko sprawia, że u nas sprawa się stara maksyma: chcieć to móc! – mówi Marian Wanielista.

A my zachęcamy do sięgnię-

cia po tę ciekawą książkę. Zawiera ona 19 rozdziałów, 69 ilustracji i blisko 200 stron. A można ją nabyć w księgarni „Quo Vadis w Sanoku” oraz w Domu Ludowym w Pisarowcach. emes



Nie chcemy tego zakazu

Rady dzielnic, w imieniu mieszkańców, zwróciły się do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, o zgodę na wykonanie lewoskrętu z ulicy Królowej Bony w ulicę Sanową. Sanoczanie uważają, że zdecydowanie usprawni to ruch w centrum miasta.



Ulica Sanowa (gdzie możliwy jest tylko prawoskręt) zdecydowanie ułatwiłoby dotarcie do „odciętego od świata” centrum, a zwłaszcza Rynku.

Batalia o Sanową trwa od kilku lat. Kierowcy byli wściekli, kiedy zarządca – mimo prośb mieszkańców i wóldarza miasta – wprowadził zakaz lewoskrętu. Dziś, w związku z zamknięciem Rynku i nieopisanym wręcz tłokiem w centrum, sprawa powraca jak bumerang.

– Jeśli na ulicy Rymanowskiej i Krakowskiej co krok można było wykonać zatoczki dla skręcających w lewo, np. do stacji paliw Orłenu, Wulkanexu, dlaczego nie można wykonać lewoskrętu na ulicy Królowej Bony? – zastanawia się Jan Wydrzyński, przewodniczący Zarządu Rady Dzielnic Śródmieście. Owszem, na cztero-

pasmowych drogach obowiązują prawoskręty, ale przepisy dopuszczają także lewoskręty. Dzięki temu np. w Boguchwałę urządzono co kilkadziesiąt metrów zatoczki umożliwiające bezpieczny skręt w lewo, choć na drodze panuje potężny ruch i jeździ mnóstwo TIR-ów. Również w Dębicy, na skutek protestów mieszkańców, wprowadzono takie rozwiązanie na krajowej „czwórce”.

W Sanoku nie chodzi tylko o wygodę, ale także odciążenie centrum. Przy obecnej organizacji ruchu, kierowca jadący z kierunku Zagórze, który chce zaparkować np. przy ulicy Zamkowej, Sobies-

kiego czy Lenartowicza, musi „pchać się” na bardzo ruchliwe skrzyżowanie ze światłami. – Po co kierować całe potoki pojazdów do centrum? Zresztą, prawda jest taka, że wielu kierowców – łamiąc przepisy – i tak wykonuje lewoskręt w ulicę Sanową, aby uniknąć światła na skrzyżowaniu ulic Królowej Bony i Mickiewicza, a po zlikwidowaniu parkingu przy Rynku, problem ten powiększa się z każdym dniem – podkreśla Jan Wydrzyński.

Za wykonaniem lewoskrętu w ulicę Sanową przemawia jeszcze jeden ważki argument: ułatwienie dojazdu do Muzeum Historycznego, jednej z najczęściej odwiedzanych placówek kulturalnych w mieście. – Ma to znaczenie m.in. dla turystów wracających z Bieszczadów, którzy chcieliby zobaczyć kolekcję ikon i galerię Beksińskiego. Skręcając w Sanową, dojechaliby wprost pod zamek, unikając tłoku i niepotrzebnego kluczenia po mieście – podkreśla Andrzej Romaniak, pracownik muzeum i członek zarządu Rady Dzielnic Śródmieście.

Rozpoczynający się właśnie remont sanockiej „obwodnicy” to znakomita okazja, aby uwzględnić prośby mieszkańców Sanoka. Tadeusz Kempniński, zastępca dyrektora rzeszowskiego oddziału GDDKiA obiecuje, że w ciągu miesiąca dyrekcja „przyjrzy się sprawie” i jeśli tylko będzie możliwe, wykona upragniony lewoskręt.

Jolanta Ziobro

Sto zielonych mundurów

Po ostatnich, dość chudych latach, straż graniczna w Sanoku znów rośnie w siłę. Wszystko za sprawą decyzji o utworzeniu w naszym mieście specjalnej jednostki Komendy Głównej Straży Granicznej, która w razie potrzeby wzmocni działania pograniczników, zwłaszcza na wschodzie. Jeden z przyczynków leżących u podstaw tej decyzji stanowi planowane od 1 stycznia 2008 roku wejście Polski do strefy Schengen, czyli obszaru UE, na którym zniesiona jest kontrola graniczna. Zniknie ona na granicy polsko-słowackiej, a granica z Ukrainą stanie się zewnętrzną granicą Unii.

Wybór Sanoka nie był przypadkowy – zdecydowało o tym przede wszystkim położenie miasta oraz istniejąca baza. Wydział Odwodowy Zabezpieczenia Działań Straży Granicznej – taką nazwę nosi utworzona jednostka specjalna – docelowo liczyć będzie około stu funkcjonariuszy, a pełną gotowość powinien osiągnąć do 1 sierpnia.

– Utworzenie tego wydziału zapewni możliwość posiadania dużych, mobilnych sił gotowych do szybkiego użycia w określonych rejonach granicy RP lub w głębi kraju. Charakter działań realizowanych przez wydział nie ma jednak na celu przejęcia odpowiedzialności za ochranianie odcinek, a jedynie wsparcie, uzupełnienie i wzmocnienie

ochrony granicy państwowej prowadzonej przez komendantów oddziałów i placówek straży granicznej. Umieszczenie takiej jednostki w rejonach granicy zewnętrznej wpłynie na zwiększenie skuteczności działań związanych z przeciwdziałaniem i wykrywaniem zorganizowanej, nielegalnej migracji i przemytu towarów na dużą skalę, a także w razie ewentualnego zagrożenia terrorystycznego. Usprawni również prowadzenie działań związanych z zapobieganiem lub usuwaniem skutków klęsk żywiołowych – wyjaśnia kpt. Jacek Sołta, naczelnik wydziału komunikacji społecznej Komendy Głównej Straży Granicznej.

Joko



Choć powstania Wydziału Odwodowego nie uczczono dębiami w trąbity, naszym zdaniem, godzi się to uczynić, zwłaszcza jeśli się ma taaaaką orkiestrę reprezentacyjną...

Wakacje z PTTK

Niedziela za miastem

W każdą niedzielę wakacji sanocki Oddział PTTK zaprasza mieszkańców Sanoka, jak i turystów goszczących w naszym mieście na wycieczki i spacer po Ziemi Sanockiej. Mogą wziąć w nich udział zarówno amatorzy pieszych wędrówek, jak i dwóch kółek, przewidziane są bowiem także wyprawy rowerowe. Zróżnicowane pod względem trudności trasy dają szansę uczestnictwa zarówno mniej, jak i bardziej wytrawnym turystom. Wszystkie wycieczki i spacer prowadzą doświadczeni przewodnicy, a udział w nich jest bezpłatny! – uczestnicy pokrywają tylko koszty przejazdu i ubezpieczenia.

W najbliższą niedzielę (29 lipca) organizatorzy zapraszają na pierwszą w tym sezonie wycieczkę rowerową, którą poprowadzi Wiesław Sternik. Trasa przejazdu: Sanok-Olchowce-Bykowce (pomnik por. Zarę-

by) – Załuż (bunkier i ruiny zamku Sobień) – Monasterzec – Bezmiechowa Góra (szybowisko) – Bezmiechowa Dolna – Łukawica – Sanok. Długość trasy – 46 km, czas przejazdu ok. 5-6 godz. Istnieje możliwość wypożyczenia rowerów w ośrodku „Camp” Biała Góra. Ubezpieczenie i wyżywienie we własnym zakresie. Zbiórka przed mostem białogórskim (obok czołgu) i wyjazd na trasę o godz. 9. Powrót do Sanoka w godzinach popołudniowych.

Szczegółowe informacje na plakatach oraz w witrynie, biurze i na stronie internetowej PTTK (ul. 3 Maja 2, tel. 013-4632171, e-mail: www.pttk.svx.pl. /joko/



Wiesław Sternik: – To bardzo urokliwa trasa, biegnąca doliną rzeki San. Podziwiać będziemy zarówno wspaniałe krajobrazy, jak i zwiędzałe napotkane po drodze ciekawe zabytki, pomniki przyrody i inne atrakcje. Zapraszam.



Podczas ostatniej, upalnej niedzieli 10-osobowa grupa miłośników turystyki wędrowała po Krajobrazowym Parku Gór Stonnych, podziwiając jego przyrodę i walory krajobrazowe. Urozmaicona, choć nietatwa do pieszej wędrówki trasa ukazała okolice Sanoka z jakże innej, nieogłędanej dotychczas strony. Wycieczkę umilały ciekawe i barwne opowieści, jakimi raczył strudzonych turystów doświadczony przewodnik Stanisław Sieradzki.

Przeświecić żebzących

Plaga żebzących jest coraz większa. Można się na nich natknąć w wielu punktach miasta, nie tylko pod kościołami. Tymczasem uważni i spostrzegawczy sanoczanie podejrzewają, że za procederem tym kryje się czyjaś zorganizowana działalność.

– Do tej pory miałam tylko podejrzenia, dziś już wiem na pewno, że jesteśmy naciągani przez oszustów – mówi telefonująca do redakcji mieszkanka. Zarzut swój uzasadnia konkretnym przypadkiem, na jaki się natknęła we wtorek. – Już wcześniej dochodziły do mnie głosy, że żebzący wymieniają się ze sobą kartkami, które mają wzbudzić litość u przechodniów. Aż wreszcie dziś upewniłam się, że jest to prawda.

Otóż uwagę naszej rozmówczyni przykuł żebzący na skwerku Partnerstwa Miast, w pobliżu fontanny, starszy, około 70-letni człowiek. Klęcząc, trzymając w ręku kartkę, na której pisało m.in. „Jestem bardzo biedna. Trzy lata temu zmarła mi matka...” Biedna mężczyzna.

– Zawsze głupio się czułam, przechodząc obok żebzącej osoby, nic jej nie dając. Teraz jednak, kiedy widzę, że jest to zorganizowana działalność jakiejś grupy naciągaczy, będę trochę inaczej na to patrzeć. Myślę, że przestanę im współczuć – stwierdza sanoczanka.

A my, ze swej strony, apelujemy do Policji o przyglądnięcie się żebzący. Niech nie czują się bezkarni. Przy tolerowaniu takich ich zachowań, niedługo trudno będzie przejść przez miasto.

emes

Gdzie są kontenery?

W 2004 roku gmina Sanok wycofała z użycia kontenery na śmieci. Do dziś krąży opowieści, jak to ktoś się na nich wzbogacił. Radny powiatu Stanisław Lewicki postanowił to sprawdzić. Złożył w tej sprawie interpelację, pytając: czy prawdą jest, że na mocy porozumienia kontenery te zostały przekazane powiatowi, jaka była ich wartość i czy ilość kontenerów liczona była w setkach.

10 lipca St. Lewicki otrzymał odpowiedź, z której wynikało, że w roku 2004 w drodze darowizny powiat sanocki otrzymał od gminy Sanok 83 kontenery do gromadzenia odpadów (14 KP-7 i 69 PC 1,1). Umowę w tej sprawie zawarł: wójt gminy Sanok Mariusz Szmyd oraz Bogdan Struś – starosta i Zbigniew Daszyk – wicestarosta. Na polecenie starosty wydział ochrony środowiska, rolnictwa i leśnictwa rozdysonował kontenery pomiędzy gminy. Zostały one przekazane protokolarnie w drodze darowizny.

Z odpowiedzi na interpelację podpisaną przez starostę Wacława Krawczyka wynika też podział kontenerów na poszczególne gminy. I tak gmina Zarszyn otrzymała 18 kontenerów (3 KP-7 i 15 PC-1,1), Komańcza 53 (11 + 42) i Tyrawa Wołoska – 12 (wszystkie PC-1,1).

Radny Stanisław Lewicki podziękował za precyzyjną i rzetelną odpowiedź w kontenerowej sprawie, zaznaczając uczciwie, że zechce sprawdzić, skąd biorą się rozbieżności między przedstawioną wersją, a aferałnymi plotkami krążącymi po gminie.

emes

Pozostaną w pamięci

Serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy 17. 07. 2007 r. uczestniczyli w ostatniej drodze śp. Urszuli Skotnickiej składa

Mąż z dziećmi

Panu Mirostawowi Furczakowi wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci Ojca składają

Burmistrz Miasta i Pracownicy Urzędu

Marszałku, weź ten skarb

Coś drgnęło w sprawie Muzeum Historycznego. Powiat podjął zdecydowane działania, aby przekazać placówkę pod skrzydła marszałka, a może nawet ministra kultury. Decydenci nie mówią: nie. Może wreszcie ziści się sen dyrektora Wiesława Banacha o normalnym funkcjonowaniu instytucji, która powinna być oczkiem w głowie władz wszelkich szczebli, odpowiedzialnych za stan dziedzictwa narodowego.

Bo i sam minister ze stolecznej Warszawy nie powstydziliby się pereł i diamentów sztuki, które ma w swoich zbiorach sanockie muzeum. Paradoksalnie, mimo posiadania prawdziwych skarbów, jest ono chyba jedną z najbiedniejszych placówek w Polsce. Bywało, że zimną pracownicy siedzieli stłoczeni w dwóch kanciach, bo nie było za co zapłacić rachunków za ogrzewanie, a dyrektor drżał o los dzieł sztuki wartych miliony złotych.

Królewskie kolekcje

Wartość artystyczna i zabytkowa zbiorów MH jest porównywalna ze zbiorami zamku w Łańcucie czy skansenu w Sanoku – najświetniejszych muzeów podkarpackich. Żadna inna placówka nie może poszczycić się tak cenną kolekcją dzieł sztuki cerkiewnej. Zbiór liczy około 1200 eksponatów o wartości materialnej i kulturowej trudnej do oszacowania. Dla ikon przyjeżdżają tu turyści z całej Polski i Europy.



Sławomir Miklicz: – Myślę, że to bardzo dobry moment na podjęcie starań o przejęcie naszego muzeum przez wojewódzkie władze samorządowe. Z prowadzonych przeze mnie rozmów wynika, że możemy liczyć m.in. na życzliwość prof. Jana Burka, członka zarządu województwa i marszałka Zygmunta Cholewińskiego. Należałoby kuć żelazo, póki gorące, zwłaszcza, że już wkrótce rozpoczną się pierwsze przyinki budżetowe na przyszły rok.

Andrzej Radwański, wicestarosta: – Powiat nie śpi i działa. Na początku czerwca oficjalnie zwróciliśmy się do marszałka z prośbą o przejęcie muzeum. W planach jest spotkanie z ministrem kultury, który – mam nadzieję – zarekomenduje nasze muzeum Sejmikowi Województwa Podkarpackiego. Jestem po rozmowie z jego przewodniczącym Andrzejem Matusiewiczem i mam obietnicę, że będzie wspierał nasze starania. Poparcie obiecał też pan Piotr Babinetz, przewodniczący komisji budżetowej sejmiku, a zarazem szef klubu PiS i członek Rady Muzealnej Muzeum Historycznego, oraz pan Miklicz, szef klubu PO. Dlatego liczę, że tym razem wszystko nam się uda!

To najjaśniejsze gwiazdy na muzealnym firmamencie, ale są też wspaniałe kolekcje sztuki współczesnej, z obrazami m.in. Olgi Boznańskiej i Tadeusza Makowskiego; bogata kolekcja sztuki sakralnej kościoła katolickiego; cenne znaleziska archeologiczne. Rocznie muzeum odwiedza kilkadziesiąt tysięcy osób.



Dyrektor Banach (z prawej) nie ukrywa, że marzy mu się przejście pod opiekę marszałka. Na zdjęciu – z posłami sejmowej komisji kultury.

Prawdziwe pielgrzymki ciągną też, aby obejrzeć prace Zdzisława Beksińskiego. „Zapotrzebowanie” na tego artystę jest tak duże, że w ciągu ostatnich dziesięciu lat muzeum zorganizowało ponad czterdzieści ekspozycji wyjazdowych. Aktualnie przygotowywane są duże wystawy monograficzne dla Pragi, Bratysławy i Wiednia.

Bieda aż piszczy

Mimo to sytuacja finansowa placówki jest od lat rozpaczliwa. Zdesperowany dyrektor nieraz zastanawiał się nad jej zamknięciem. Dopiero wysłane w świat dramatyczne SOS powodowało, że ministerstwo – a w tym roku po raz pierwszy Podkarpacki Urząd Marszałkowski – dawało jakiś grosz, pozwalający przeżyć do końca roku.

Roczny koszt utrzymania wynosi 1,3 mln zł. Powiat stać na dotacje w wysokości 40-50 proc. Resztę muzeum musi sobie „zorganizować”. I robi to, wypracowując dochody w wysokości 28 proc. i pozyskując kolejne 30 proc. w ramach ministerialnego programu „Mecenas Kultury”.

Walka o przetrwanie pochłania jednak znaczną część czasu i energii sanockich muzealników. Poważnie utrudnia to prowadzenie normalnej

działalności statutowej, nie wspominając o gigantycznym zadaniu, jakim jest przejście spuścizny artystycznej Zdzisława Beksińskiego.

Problem finansowania MH był kilkakrotnie poruszany na forum polskiego sejmiku. W 2005 roku gościła tu nawet sejmowa Komisja Kultury i Środków Masowego Przekazu. Posłowie i senatorowie wyjechali z Sanoka pod wielkim wrażeniem. Niestety, zaraz na rogatkach stolicy o wszystkim zapomnieli...

Kuć żelazo, póki gorące

– Mówimy: basta. Nie można utrzymać takiej placówki zrzuceniu na barki powiatu, nie przekraczając żadnych dodatkowych pieniędzy – podkreśla Andrzej Radwański, wicestarosta, który chce, aby przedstawiciele powiatu i muzeum spotkali się w tej sprawie z ministrem kultury i dziedzictwa narodowego i ponowili propozycję przejęcia muzeum. Realnie patrząc, szanse są nikłe, ale łatwiej będzie – via Warszawa – kontynuować rozmowy z urzędem marszałkowskim, które już się rozpoczęły.

Moment jest dobry, bo marszałek został odciążony od finansowania Muzeum Zamku w Łańcucie, dzieląc się kosztami z ministerstwem. Pieniądzy nie jest chyba aż tak mało, skoro – o czym mówił na jednej z ostatnich sesji powiatu Sławomir Miklicz, radny sejmiku wojewódzkiego – skansen w Kolbuszowej zwracał pod koniec roku do budżetu niewykorzystane środki. Placówkom marszałkowskim na pewno lepiej się żyje. Nikt nigdy nie słyszał, by Muzeum Podkarpackiemu w Krośnie groziło zamknięcie z powodu braku pieniędzy. Czy lampy naftowe, z których słynie krośnieńska placówka, są cenniejsze od naszych piętnastowiecznych ikon?

Jolanta Ziobro

Kości i pierścionek

Musiałam go dotknąć. Człowieka z XIII, a może nawet z XI wieku. Mój Boże, przeleżał tu – na dzisiejszym dziedzińcu zamkowym – kilkaset lat! Może to kobieta, dawna piękność, właścicielka znalezionej obok pierścionka? Czy w pobliżu pochowano jej męża albo dziecko?

Dla archeologów to zwyczajny widok. Ale dla laika, który tylko pisze o wykopaliskach, głęboko poruszające przeżycie. Zobaczyć i dotknąć szczątków ludzi, którzy przed wiekami tu mieszkali, pracowali, kochali, umierali. Specjaliści chyba nie zastanawiają się nad historiami ich życia, choć czasem szepną – zbierając zmrzaśłe kości do plastikowych woreczków – „Wieczne odpoczywanie”. Bardziej interesuje ich, z jakiej epoki pochodzą i co mogą powiedzieć o współczesnych sobie czasach.

Groby na dziedzińcu nie są niespodzianką. Archeolodzy z Muzeum Historycznego wiedzieli, że jest tu cmentarzysko. W latach 90. znaleźli kilka miejsc pochówku przy ścianie zamku, a obecnie dziesięć kolejnych, w miejscu, gdzie dawniej stało południowe skrzydło. – Są to mieszkańcy wczesnośredniowiecznego grodu, Słowianie, ludzie na pewno ochrzczeni i złożeni zgodnie z obowiązującym wówczas zwyczajem na osi wschód-zachód. Nie byli wyposażeni na drogę do wieczności w przedmioty codziennego użytku, jak w czasach pogańskich, dlatego też wykopujemy tylko ozdoby – opowiada Maria Zielińska, ostrożnie wyjmując z woreczka znalezione pierścionek i koralik. Jej kolega, Piotr Kotowicz, ma nadzieję, że uda się trafić na ślady obiektu sakralnego: – Jeśli są groby, musiała być również świątynia – tłumaczy.

Wypatrują jej także studenci Instytutu Archeologii Uniwersytetu Rzeszowskiego, którzy przyjechali do Sanoka na trzytygodniową praktykę

i pomagają przy pracach wykopaliskowych. Opiekuje się nimi prof. Zbigniew Pianowski, specjalista „od murów”, znany m.in. z eksploracji na Wawelu i w Przemyślu. Świetnie znany jest mu także sanocki zamek. Uczestniczył w jednym z najważniejszych odkryć ubiegłej dekady – odnalezieniu relikwii gotyckiej wieży – i niejednokrotnie służył sanockim archeologom jako konsultant. Obecnie pomoże im ustalić chronologię płataniny murów, które ukazują się przy zdejmowaniu kolejnych warstw ziemi.

A co ze zmartymi sprzed wieków? – Najpierw wysłamy ich do krakowskiego laboratorium na badania, a po zakończeniu – jeśli tego doczekamy – urządzimy im ponownie chrześcijański pochówek – obiecuje pani Maria.

Jolanta Ziobro



Mężczyźni, kobiety, dzieci... Prawie wszystkie szkielety są uszkodzone, gdyż nad dawnymi grobami wzniesiono mury. Na zdjęciu – studentki z Rzeszowa podczas mozolnej eksploracji jednego ze średniowiecznych grobów.

Na ławce rezerwowych

Dokończenie ze str. 1

Czy zatem projekt z listy rezerwowej, czekający w kolejce na „okruszki z pańskiego stołu”, mógł liczyć na prawie dwa razy więcej?

Włodarze województwa zastrzegli resztą w uchwale, że w razie konieczności wystąpią do gmin z listy rezerwowej o wyrażenie zgody na obniżenie dofinansowania. W naszym przypadku nastąpiło to dość szybko, bo już w sierpniu, kiedy przyznano na nasz projekt 1,9 mln zł „i ewentualne oszczędności” poprzetargowe.

Wiara czyni cuda

Włodarze Sanoka przyjęli, że uchwała zarządu województwa jest wystarczającym gwarantem otrzymania dotacji, bo – jak tłumaczy Robert Bury, kierownik Zespołu Inicjatyw Lokalnych i Integracji Europejskiej Urzędu Miasta – jest ona „obowiązującym prawem lokalnym”.

Samorządowcy z innych gmin nie mają jednak wątpliwości, że aby dostać pieniądze, trzeba mieć w garści umowę z wojewodą. – Nasza gmina ma kilka projektów na listach rezerwowych, ale nie będziemy ich re-

alizować, dopóki nie będziemy mieli podpisanej umowy o przydziale środków – stwierdza jeden z naszych rozmówców. A Maciej Brodowicz, specjalista od projektów unijnych, dodaje: – To jasne dla każdego urzędnika, zajmującego się funduszami.

Sanocki radni byli mocno zdezorientowani w tej materii, o czym świadczą pytania na sesjach w poprzedniej i bieżącej kadencji. – Proszę pani, ja już nic nie wiem. To czeski film – komentował niedawno jeden z zainteresowanych.

Liczy się efekt

Oczywiście, na problem można spojrzeć też inaczej: z unijnymi pieniędzmi czy bez, najważniejsze, że rozpoczęliśmy. Bo inwestycja była pilna i potrzebna. Inne miasta, jak Krosno czy Jasło, od dawna mają piękne rynki, a my pozostajemy w tyle.

Dlatego, mimo perturbacji z pieniędzmi, część radnych nie żałuje podjętej decyzji. Jednym z nich jest Maciej Bluj: – Uważam, że postąpiliśmy słusznie. Społeczeństwo tego oczekiwało. Nie wyobrażam sobie, że do tej pory mieliśmy czekać na pieni-



Sprawa Rynku potwierdza tezę, że ze skutecznością pozyskiwania pieniędzy unijnych nie jest u nas najlepiej.

dze, patrząc na to zwirowisko, jak mówił o Rynku świętej pamięci radny Kazimierz Serbin.

Podobnie uważa Jan Oklejewicz: – Rynek był w stanie krytycznym. Powinniśmy go zrobić, nawet gdybyśmy musieli w stu procentach wyłożyć własne środki. Najwyżej będzie trwało to dłużej i z wielkim bólem. Radny ubolewa, że Sanok jest ewidentnie pomijany przy dzieleniu pie-

niędzy i zaczyna nawet wątpić w „mityczne” pieniądze z Unii Europejskiej.

Faktem jest, że śledząc – oczywiście okiem laika – losy różnych wniosków, trudno oprzeć się wrażeniu, że po drodze odbywają się różne czary-mary. Bo oto np. projekt z Jasła, który był na liście rezerwowej za Sanokiem – na miejscu trzecim – ostatecznie dostał 2,8 mln zł...

Czarne chmury

Na przełomie roku, kiedy w Sanoku jeszcze wszyscy żyli nadzieją na rychłe pieniądze, sprawa została przesądzona. Pani wojewoda nie dość, że nie podpisała umowy, to jeszcze zmniejszyła obiecaną kwotę do 1,5 mln zł. A już gwóździem do trumny była decyzja Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, zmieniająca procedurę wyboru projektów do dofinansowania. Okazało się, że nie spełniamy tzw. wskaźników zagrożonych, wobec czego marszałek nie umieścił nas na liście zweryfikowanych projektów, przesyłanych do Warszawy.

Wreszcie, nomen omen – 13 kwietnia na stronie internetowej MRR opublikowano listę projektów wybranych do dofinansowania. Sanockiego Rynku tam nie było. Jak lakonicznie wyjaśnia Aleksandra Piątkowska, zastępcza dyrektora departamentu wdrażania programów rozwoju regionalnego, nie otrzymaliśmy dofinansowania „ze względu na brak środków”...

Jak dzieci we mgłę

Radni nie mieli świadomości powagi sytuacji. A szkoda, bo był dobry moment, aby szczerze im powiedzieć: mamy bardzo poważne kłopoty, możemy nie dostać pienię-

dzy. Dzień przed negatywną decyzją ministerstwa rada podjęła decyzję o zaciągnięciu kredytu na Rynek w wysokości 722 tys. zł.

Maria Skoczyńska: – Wszyscy byliśmy przekonani, że pieniądze są „zaklepane”. Pan burmistrz zapewnił nas, że wszystko jest na dobrej drodze, że jedździ, rozmawia.

Janusz Baszak: – Kilkakrotnie pytałem o to, czy jest podpisana umowa. Nie otrzymałem jednak jasnej odpowiedzi, dlatego też niedawno zadałem to pytanie na piśmie.

Jest jeszcze nadzieja

Sanok może jeszcze dostać z ministerstwa dotację na Rynek. Tak przynajmniej zapewniają politycy. Czy jest więc sens pisać o całej sprawie? Takie pytanie zadał autorce burmistrz. Odpowiadam: jest, przy czym nie chodzi o pieniądze. Problem tkwi gdzieś indziej: w dezinformacji, której ofiarą padło sanockie społeczeństwo. Wiele osób do dziś jest święcie przekonanych, że Rynek robi się z funduszy unijnych. Magii propagandy ulegli nawet ci, którzy byli blisko tej sprawy.

Miejmy nadzieję, że wyblagane pieniądze w końcu się znajdą, a decydenci zapamiętają podstawową zasadę, że sukces można odtrącić wtedy, kiedy ma się je na koncie.

Jolanta Ziobro

Ludzie kochają jarmarki. Lubią ich odpustową atmosferę, z kramami, muzyką, cukrową watą i bajecznymi pamiątkami kupionymi na straganach. Sanok postanowił zrobić z tego użytek, a wabikiem, który miał przyciągnąć do się jarmarcznych gości, były ikony. I stąd jego nazwa: JARMARK IKON.



Ponad stu wykonawców, niekoniecznie artystów, będzie miała ikona św. Michała Archanioła. Ciekawe, za ile zostanie wylicytowana w Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy.

Tłumnie skorzystali z zaproszenia rękodzielniczy, rozkładając swe kramy z różnościami. Dominowało rękodzieło artystyczne: wyroby z gliny, wikliny, szkła, drewna, bibuły, sporo było biżuterii i świecidełek. Rekordy popularności biło stoisko z kompozycjami z kwiatów suszonych rodziny Polittów z Zakrzowa k. Tarnobrzega. – Byliśmy tu przed rokiem na „Jarmarku na Deptaku” i nie zawahaliśmy się, aby i w tym roku przyjechać. To wielka satysfakcja, że nasze kompozycje tak się podobają. Odkąd padła „siarka”, czymś trzeba się było zająć. Od siedmiu lat prowadzimy ten rodzinny biznes i jakoś się kręci – mówiła przedstawicielka rodu Polittów.

Ikony w głównej roli

Szczególne miejsce zajmowały stoiska z ikonami, oblegane szczególnie przez przyjezdnych, w tym gości zagranicznych. Spotkaliśmy przy nich Niemców, Francuzów, Holendrów i Amerykanów. Każdej z ikon przyglądali się z przejęciem, z satysfakcją trzymając je w rękach. Z trudem powtarzali nazwy pracowni ikon: św. Łukasza i Angeloi.

Ta ostatnia błysnęła ciekawym pomysłem, zapraszając gości „Jarmarku Ikon” do wspólnego malowania dużych rozmiarów ikony (180 x 140 cm), przedstawiającej postać św. Michała Archanioła, patrona Sanoka. Jednym z pierwszych artystów był o. Stanisław, gwardian



Kompozycje z kwiatów i kłosów zbóż wzbudziły powszechny podziw u jarmarcznych gości.

klasztoru oo. Franciszkanów. Z pędzlem w ręku wypatryliśmy także burmistrza Wojciecha Blecharczyka, dyrektora MBL Jerzego Ginalskiego, grupę przewodników beskidzkich PTTK. Łącznie w rolę pisarzy tej wspaniałej ikony wcieliło się około stu wykonawców. Ich nazwiska umieszczone zostały w specjalnym pamiętniku tego wyjątkowego dzieła.

Skoro jesteśmy przy ikonach, to podkreślić również, iż na dzień Jarmarku Ikon dykcja MBL wprowadziła bezpłatne zwiedzanie skansenu, łącznie ze swoją wspaniałą kolekcją ikon, a trochę biedniejsze Muzeum Historyczne, z równie piękną kolekcją, obniżyło ceny biletu wstępu do muzeum do 2 złotych.

Zakonne trunki i swojskie jadło

Popularnością cieszyły się także kramy, które serwowały coś dla ciała, a więc swojskie jadło. Kupowano je chętnie, podkreślając ich wyjątkowy smak, regionalizm oraz zdrowotność. – Tu chemia albo jeszcze nie dotarła, albo ludzi na nią

nie stać. Nabywając je, ma się gwarancję, że je się samo zdrowie – zachwalał głośno jeden z kupujących. Bieszczadzkie miody, kozie sery, owcze bundze i oscypki, smalec ze skwarkami, konfitury oraz zioła lecznicze, wszystko to znikało w torbach gości jarmarcznych, niczym największe rarytasy. Furorę robiło stoisko Opactwa Cystersów ze Szczyrzycy k. Limanowej. Po ich wyroby, a zwłaszcza słynne już piwo FRATER (4,50 zł za butelkę) i wino CANTO (20 zł), ustawiały się kolejki. Braciszki zakonne serwowali też pyszny smalec, przysmak cysterski oraz klasztorną pajdę, czyli całkiem oryginalną zagrychę.

Jak na każdym jarmarku, tak i na tym, nie brakowało odpustowego kiczu, z obrazami z jeleniami na rykowisku na czele. Oczywiście nie mogło zabraknąć wszelkiej maści dmuchanek i baloników. Ale to też jest urok takich imprez.

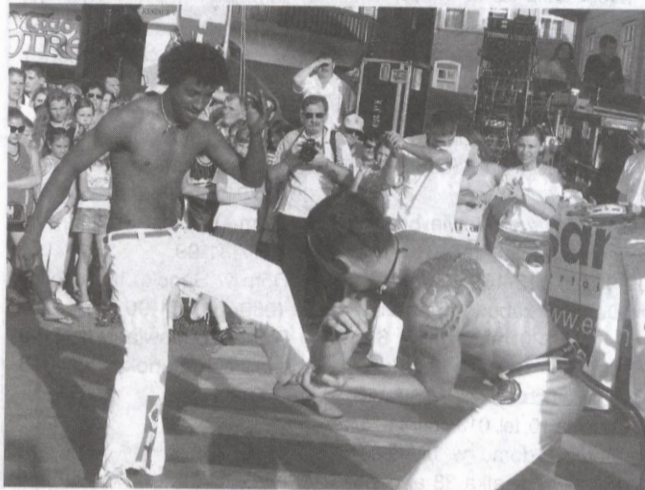
W szalonym rytmie samby

Jarmarcznych gościom organizatorzy zasewrowali wielce oryginalne prezentacje artystyczne. Miejsce zwyczajowo pojawiających się na jarmarkach zespołów folklorystycznych i kapel, tym razem zajął folklor latinoamerykański, czyli słynna Szkoła Samby. Przez kilka godzin centrum Sanoka przypominało główne ulice Rio de Janeiro podczas dorocznego karnawału. Na scenie pojawił się las bębnow, bębenków, tudzież innych instrumentów perkusyjnych, a głośny rytm samby zdominował jarmark. Jeszcze większe emocje zapanały, gdy na scenie pojawiły się w kolorowych pióropuszcach skąpo odziane brazylijskie „czekoladki”, tańcząc do tych szalonych rytmów. I wszystko byłoby o key, gdyby nie fakt, że ich gołe pupy, falujące biusty i trzęsące się biodra znajd-

wały się w odległości kilkunastu metrów od wejścia do świątyni, w której o godz. 18 i 20 odprawiane były msze święte. To nie było dobre zestawienie i mamy wrażenie, że

Niech drży Gdańsk

I „Jarmark Ikon”, podobnie jak trzy poprzednie „Jarmarki na Deptaku”, był udaną imprezą. Poproszona o wyrażenie opinii grupa mło-



Capoeira to fantastyczne połączenie walki, tańca i rytmicznej muzyki. W wykonaniu międzynarodowej grupy Latino podobała się bardzo.

kie również są odczucia organizatorów. Lokalizując estradę w tym miejscu, chyba jednak zabrakło wyobraźni. I nawet świadomość, że bliżej nam do Europy niż do Ciemnogrodu, nie usprawiedliwia nietaktu.

I nie jest to tylko zdanie nasze. Tego samego są również liderzy Stowarzyszenia Wiara Tradycja Rozwój. W swoim oświadczeniu napisali oni m.in.: „... Oczywiście, wszyscy wiemy, że tego typu przedsięwzięcia mają swoje prawa i związane z nimi niedogodności, jednak to co przydarzyło się organizatorom w niedzielę, było to bardzo poważne naruszenie zasad dobrego wychowania i przyzwoitości... Chcemy wierzyć, że był to tylko „wypadek przy pracy” i organizatorzy przyszłych edycji Jarmarków postarają się, żeby odbywały się one z zasadami kultury, a wtedy z pewnością wszyscy mieszkańcy będą je w pełni akceptować.”

dych ludzi stwierdziła: „Wspaniałe te ikony się prezentowały. Poza tym pyszne jedzenie, no i piwo klasztorne. Cudowne brazylijskie rytmy, zachęcające do tańca. Fajnie!”

Położenie nacisku na „ikony” chyba ma szansę stać się magnesem, który wskaże gościom drogę do Sanoka i uświadomi, że jest to miejsce z najbogatszym zbiorem ikon w Polsce, a może i Europie. Oczywiście, do tego potrzebna jest jeszcze większa obsługa jarmarku w ikony (np. konkurs na najpiękniejszą ikonę, krótkie warsztaty pisania ikon, specjalna ekspozycja itd., itp.), ale spokojnie, na to wszystko jest czas. Pomysł na pewno jest dobry. Świadomość tego mają władze Sanoka, którzy „Jarmark” ten chcieliby upodobnić do słynnego „Jarmarku Dominikańskiego” w Gdańsku. I słusznie. Jak rywalizować, to z mocnym przeciwnikiem.

Marian Struś

Mam deklaracje, że pieniądze będą

Rozmowa z burmistrzem Wojciechem Blecharczykiem

* Czy pana zdaniem uchwała zarządu województwa z czerwca ubiegłego roku pozwalała na stwierdzenie, że Sanok dostał prawie 4 mln zł z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego i ogłoszenie tego jako pewnik?

– Absolutnie tak. Marszałek Leszek Deptuła i Julian Ozimek powiedzieli: „Dostajecie 1,9 mln zł, a resztę z oszczędności poprzetargowych. Możecie zaczynać inwestycje”.

* Kwota 1,9 mln zł pojawiła się pod koniec sierpnia, w drugiej uchwale zarządu. Pytam jednak o czerwiec, kiedy w eter poszła informacja o sumie dwa razy większej.

– Obiecywano mi, że wnioskowana kwota będzie.

* Aż tak wierzył pan politykom?

– Jestem daleki od polityki, dlatego nie będę tego komentował.

* Czy zapoznał się pan z treścią pierwszej uchwały?

– A można nie czytać takich dokumentów?

* Jest tam wyraźnie napisane, iż jesteśmy na liście rezerwowej, dostaniemy tzw. oszczędności poprzetargowe i wysokość kwoty może ulec zmniejszeniu. Opinia publiczna została zaś poinformowana o przyznaniu 4 mln zł.

– Od początku rozmawiałem z osobami, których autorytet coś znaczy. 1,9 mln zł miało być gotówkowo, a pozostała kwota z oszczędności.

* Było realne, aby Sanok otrzymał prawie 4 mln zł, zważywszy, że na 11 zwycięskich projektów z całego Podkarpacia

przeznaczono 12 mln zł, co zresztą też jest w treści wspomnianej uchwały?

– Wierzyłem i nadal wierzę, że otrzymamy obiecanie pieniądze. Bardzo usilnie pomaga mi w ich odzyskaniu sanocki PIS. Poszły pisma do ministra Ortyła i ministra Gęsickiej. Mamy deklaracje wszystkich instytucji, że będzie dokonana alokacja środków – przesunięcie ich między działami. Będę namawiał, aby przyznano nam fundusze na refinansowanie inwestycji.

* Czy radni, podejmując decyzję o jej rozpoczęciu, mieli dokładny obraz sytuacji?

– Pytanie jest nie na miejscu. Oczywiście, że mieli.

* A może było coś nie tak z naszym wnioskiem? Urząd wojewódzki domagał się licznych wyjaśnień.

– Gdyby projekt był źle przygotowany, jest termin siedmiu czy czternastu dni na dokonanie uzupełnień. Ci, którzy mają orientację, na czym polega składanie wniosków wiedzą, że poprawki, zmiany są czymś naturalnym. Zresztą, nie wzięto by go pod uwagę, gdyby nie spełniał warunków.

* To dlaczego do tej pory nie dostaliśmy pieniędzy? Zdecydowała polityka?

– Nie będę tego komentował.

* Obiecywał pan, że Rynek zostanie zrobiony w 75 procentach z pieniędzy unijnych. Jak w obliczu faktów podsumuje pan tę wysoce niezręczną sytuację?

– Mam deklarację, że pieniądze będą. Bardzo w to wierzę i ufam. Jestem optymistą, zwłaszcza, że coraz więcej ludzi jest życzliwych dla urzędującego burmistrza. I – niezależnie od ideologii – chcą coś razem zrobić w tym mieście. Z takich czy in-



nych pieniędzy, Rynek zostanie skończony. Mamy jeszcze ogromny potencjał kredytowy. Nasze zadłużenie sięga 21 procent, podczas gdy w ościennym Jaśle 42 procent. Liczę, że uda nam się zrobić inną – ładniejszą – fontannę i podświetlenia budynków. Miasto na pewno zyska i wyprzedzi.

Rozmawiała Jolanta Złobro

Lato z Radiem ponownie w Sanoku

O trąbkę Wodeckiego i gitarę Perfectu

Już po raz kolejny Sanok znalazł się na wakacyjnej trasie Lata z Radiem. Ekipa realizacyjna radiowej „Jedynki” zawita do naszego miasta 18 sierpnia (sobota), a wraz z nią znakomici artyści – Zbigniew Wodecki, Jan Pietrzak, Łzy, Perfect oraz Orkiestra Reprezentacyjna Straży Granicznej.

Hasłem przewodnim tej edycji są Magiczni Ludzie z Magicznych Miejsc.

Sluchacze Lata z Radiem wybiorą Magicznego Człowieka spośród 19 kandydatów reprezentujących miasta, w których odbędą się koncerty. Są to ludzie o niezwykłych pasjach, pozytywnie oddziałujący na otoczenie, otwarci na innych – ludzie o kolorowych duszach.

Sanok reprezentuje Wiesław Banach, dyrektor Muzeum Historycznego. Aby oddać na niego głos, należy wysłać sms pod numer 71201, wpisując hasło MAGICZNY 16 (taki numer przydzielono kandydatowi z Sanoka). Całkowity koszt połączenia wynosi 1,22 zł. Na głosujących w plebiscyście czekają atrakcyjne nagrody: telefony Siemens o wartości 488 zł. W każdą sobotę i niedzielę wyłoniona zostanie jedna osoba, która wygra nowoczesny telefon Gigaset SA50 SIM.

Sluchacze wybiorą również Najbardziej Perfekcyjną Orkiestrę Dętą, która wykona jeden z utworów zespołu Perfect. Fragmenty nagrań prezentowane będą na antenie wraz z wynikami głosowania i nazwiskami laureatów nagranych wylosowanych wśród słuchaczy. Nagrodą dla zwycięskiej orkiestry będzie występ na finałowym koncercie tegorocznej trasy Lata z Radiem 2 września w Gnieźnie – wspólnie z Perfectem, a dla

słuchaczy – trąbka Zbigniewa Wodeckiego oraz gitara zespołu Perfect.

Nasz region reprezentuje w plebiscyście Młodzieżowa Orkiestra Dęta OSP z Jaćmierza. Aby oddać na nią głos, należy wysłać sms na numer 71201, wpisując hasło ORKIESTRA 6 (koszt 1,22 zł).

Sanocki koncert Lata z Radiem rozpocznie się 18 sierpnia o godz. 16 na Błoniach. Rozpocznie go Reprezentacyjna Orkiestra Straży Granicznej z Nowego Sącza. Organizatorzy nie zapomnieli również o najmłodszych słuchaczach, dla których przewidziano blok artystyczno-konkursowy pn. Centrum Uśmiechu. A potem czeka nas maraton muzyczno-kabaretowy z udziałem Zbigniewa Wodeckiego, Jana Pietrzaka i kabaretu Pod Egidą, zespołu Łzy oraz gwiazdy tegorocznej trasy koncertowej Lata z Radiem – grupy Perfect.

Oby tylko dopisała pogoda, bo atrakcji na pewno nie zabraknie. Oczekując na tę nader ciekawie zapowiadającą się imprezę, nie zapomnijcie, Kochani, o głosowaniu w plebiscyście! Pokażmy innym, że Sanok jest nie tylko Magicznym Miastem, ale ma również Magicznego Człowieka i Najbardziej Perfekcyjną Orkiestrę Dętą, wywodzącą się z Ziemi Sanockiej – lokalny patriotyzm wszak zobowiązuje... Do zobaczenia na Błoniach! /joko/

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie 58,2 m², tel. (0697) 07-23-03.
- ★ Mieszkanie 38 m² (III piętro), po kapitalnym remoncie, cena 3.700 zł/m², tel. (0668) 95-83-13.
- ★ Mieszkanie 96 m², w centrum Sanoka, ewentualnie zamienię na mniejsze (z dopłatą), tel. 013-463-61-07 lub (0608) 18-63-25.
- ★ Dom w zabudowie bliźniaczej, w Sanoku, tel. 013-464-92-90 lub 013-463-69-71.
- ★ Dom w zabudowie bliźniaczej, p.u. 120 m², działka 6 a, w Sanoku, cena 350.000 zł, Biuro Nieruchomości VIS-A-VIS, ul. Chopina 10, tel. 013-464-34-74.
- ★ Połowę domu w okolicach Nowotańca, działka 38 a, cena: 70.000 zł, Biuro Nieruchomości VIS-A-VIS, ul. Chopina 10, tel. 013-464-34-74.
- ★ Budynek mieszkalno-gospodarczy, drewniany oraz stodołę, w okolicach Sanoka, do rozbiórki, tel. (0663) 74-49-59.
- ★ Lokal magazynowo-biurowy 120 m², przy ul. Okulickiego 8, tel. 013-464-03-43 (wieczorem).
- ★ Lub wynajmę lokal handlowy, przy ul. Kochanowskiego 25, tel. (0697) 12-47-06.
- ★ Działkę budowlaną 9 a, w Czerteżu, tel. (0601) 08-57-48.

★ Działki budowlane w Solinie, tel. (0601) 66-81-91.

★ Działkę rolną 53 a, w Długim, cena 15.000 zł, Biuro Nieruchomości VIS-A-VIS, ul. Chopina 10, tel. 013-464-34-74.

★ Działkę rolną 0,65 ha, w Zabłotcach, na trasie Sanok-Krosno, tel. 013-464-32-59 (po 16).

Kupię

- ★ Pilnie mieszkanie 4-pokojowe, w Sanoku, tel. (0663) 25-13-20 lub 013-463-82-95 (po 15).
- ★ Dom, okolice Sanoka, tel. 061-817-31-99.
- ★ Dom w Sanoku lub okolicy, tel. (0504) 17-51-90.
- ★ Działkę budowlaną do 20 a, w okolicach Sanoka, tel. 013-467-58-51.

Zamienię

- ★ Mieszkanie 24 m² (komunalne) – na większe, tel. (0696) 06-54-81.
- ★ Lub sprzedam mieszkanie własnościowe 37 m², przy ul. Słowackiego – blok, tel. 013-463-87-59.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Pięciopokojowe samodzielne mieszkanie w centrum miasta, dla studentów, doskonałe warunki, konkurencyjna cena, tel. 013-464-03-43 (wieczorem).
- ★ Mieszkanie dla trzech studentów, tel. 013-464-43-33 lub (0503) 04-23-77.

★ Pokoje, tel. (0507) 13-14-17.

★ Mieszkanie w Rzeszowie, przy ul. Hetmańskiej, dla studentek, tel. (0509) 32-54-35 lub (0504) 17-41-85.

★ Pokój na okres wakacji, tel. 013-463-47-92.

★ Pokoje, tel. 013-463-39-94.

★ Mieszkanie 38 m², tel. (0609) 79-40-82.

★ Mieszkanie ok. 70 m², w kamienicy w Sanoku, tel. 013-463-08-88 (od 17 do 21).

★ Kawalerkę 36 m², przy ul. Sadowej, tel. (0507) 18-66-89.

★ Mieszkanie 57 m², przy ul. Jagiellońskiej 66/4, w Sanoku, dla osoby samotnej lub studentów, tel. (0668) 03-41-89.

★ Kawalerkę w centrum, tel. (0604) 55-06-41.

★ Samodzielny lokal handlowy 48 m², centrum osiedla w Sanoku, tel. (0601) 79-29-26.

★ Salon fryzjerski, tel. (0502) 86-92-75.

★ Lokale na biura lub gabinety, przy deptaku (I piętro), tel. 013-463-32-95 lub (0694) 90-31-89.

★ Od zaraz garaż murowany z kanałem, przy ul. Sadowej, tel. (0661) 18-38-68.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

Poszukuję do wynajęcia

★ Małżeństwo z 8-letnim dzieckiem szuka kawalerki w Sanoku na rok. Możliwość zapłaty z góry, tel. (0508) 94-27-97.

AUTO - MOTO

Sprzedam

- ★ Fiata 126 p (1992), cena 500 zł, tel. (0604) 57-59-18.
- ★ Peugeota partner 1.9 D, pełna opcja, pięciopokojowy, pierwsza rejestracja styczeń 2003, tel. (0691) 40-65-15.

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ Sofę plus 2 fotele oraz ławę, tanio, tel. (0501) 33-16-26.
- ★ Narożnik rozkładany z fotelem, stan bardzo dobry, tel. (0501) 36-91-62.
- ★ Drzwi wewnętrzne, szerokość 90 cm, nowe, tanio, tel. (0506) 19-43-96.

PRACA

Zatrudnię

- ★ Elektromechanika samochodowego oraz sprzedawcę, tel. (0501) 70-85-20 lub 013-466-60-25.
- ★ Fryzjerkę – stażystkę, od zaraz, tel. 013-463-04-47.
- ★ Z.P.U. Gwajak zatrudni stolarzy, tel. (0604) 98-64-32.

★ Uczennice w zawodzie fryzjerstwo, tel. 013-463-68-06.

★ Pilota do autobusu Firmy Sindbad, na trasie Sanok – Niemcy, z rejonu Sanoka lub jego okolic. Wymagana znajomość j. niemieckiego lub angielskiego, wiek do 35 lat, tel. (0663) 76-39-54.

★ Dyspozycyjną dziewczynę do pracy w handlu obwoźnym, tel. (0501) 10-78-43.

★ Barmankę z doświadczeniem, na stałe, tel. (0694) 66-88-13.

★ Firma „Aga” zatrudni frezera i spawaczy, wynagrodzenie ponad 1.800 zł, tel. 013-464-21-99 lub (0692) 43-99-63.

★ Magazyniera/kierownicę kat. B, do lat 35, tel. 013-464-24-80.

★ Restauracja „Xavito” zatrudni osoby na stanowiska: kierowca, kucharz, kelner (ka). Podania prosimy składać w siedzibie restauracji, ul. Słowackiego 41.

★ Fryzjerkę z dwuletnim stażem, od zaraz, tel. 013-463-85-70 (od 8 do 18).

★ Opiekunkę do dziecka specjalnej troski, tel. 013-463-03-24.

★ Blacharza samochodowego, tel. (0604) 93-17-98 lub 013-467-41-11.

Poszukuje pracy

- ★ Kawaler 32 lata, bez nałogów, prawo jazdy kat. B, tel. (0503) 97-09-26.
- ★ Pedagog specjalny podejmie się rewalidacji dziecka, tel. (0502) 92-46-07.
- ★ Magister turystyki, w Sanoku, niekoniecznie w turystyce, tel. (0668) 46-73-56.
- ★ Zaopekuję się dzieckiem, tel. 013-464-77-64.

Korepetycje

- ★ Matematyka, tel. (0600) 04-51-29.
- ★ Angielski, tel. (0601) 25-75-42.

Zguby

- ★ Zgubiono legitymację studentką nr 33801/z.
- ★ Zaginęła legitymacja studencka PWSZ Sanok, na nazwisko Prajzner Karol, tel. (0513) 65-71-75.

SANVIT
WAKACYJNA PROMOCJA KARNETÓW
GROTA SOLNA (Seans 45 minut)
• Dzieci - 20 zł • Osoby dorosłe - 60 zł
Codziennie od 8 do 22
tel. 013-465-50-88

DRZWI Z DREWNA
zewewnętrzne, wewnętrzne, lakiery wodne „lazury” do domów, bloków na każdy wymiar pomiary-dowóz-montaż
NADOLANY 80
tel. 013-466-41-61, 0501 160 450
www.nadolany.strefa.pl

GEO-TOM NIERUCHOMOŚCI
NOWE OFERTY
www.geo-tom.com
tel. 0501-369-161

DO WYNAJĘCIA
lokal na dowolną działalność – 140 m², Sanok, ul. Rymanowska 52 (piętro)
tel. 0691 765 660, 013-464-85-86

Usługi remontowo - budowlane
– docieplanie budynków
tel. 0692 094 302

Usługi remontowo - budowlane
wykończenie łazienek (glazura, płytki)
tel. 0609 225 808, 0665 152 707

USŁUGI TRANSPORTOWE
laweta – wynajem
tel. 0607 941 503

Malowanie, układanie płytek oraz inne prace wykończeniowe – tanio
tel. 0500 176 971

Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R
Sanok i okolice – mieszkania, domy, działki, lokale
www oleniacz.pl, oleniacz@tlen.pl
tel: 505 044 102, 502 318 805
tel/fax: 013-464-02-55

WYSOKIE RABATY
Thermo okna P.P.H.U. „FLASH”
OKNA DRZWI z PVC i ALU
PARAPETY odbiór natychmiastowy
ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18
38-500 SANOK
tel. (013) 463-47-19

Europejska Szkoła Integracji® w Sanoku
Ogłasza nabór na rok 2007/2008
Kierunek kształcenia:
• Technik farmaceutyczny
Siedziba szkoły: Zespół Szkół nr 2 ul. Stróżowska 15, 38-500 Sanok, tel.: 013-46-539-51
Szkoła w trakcie organizacji
www.esi.net.pl
ryszard.mleczko@kwieciński.pl

Humenne (Słowacja) Atrakcyjna oferta turystyczna
STREDNE ODBORNE UCLISTE STAVEBNE, Stefanikova 20, 066 57 HUMENNE oferuje:
• Zakwaterowanie w szkolnym internacie w 4-osobowych pokojach;
• Cena zakwaterowania: 145 Sk (1 osoba, 1 noc);
• Maksymalnie 52 osoby
• Wyżywienie: 200 Sk (możliwość negocjacji)
Kontakt:
tel/fax: 057-77 62559, 057-77 67886
e-mail: skola@soushe.edu.sk

OKNA I DRZWI z PVC i AL
Producent MULTI
Siedziba - Sanok, ul. II Armii WP 40
tel. 013-463-50-44
Biuro handlowe - Sanok, ul. Kościuszki 15
tel. 013-463-43-46
Punkt - Lesko, ul. Piłsudskiego 48
tel. 013-469-80-56

OGRODZENIA BRAMY BALUSTRADY
Produkcja siatek ogrodzeniowej
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 013-463-20-09

WYŻSZA SZKOŁA INFORMATYKI I ZARZĄDZANIA
z siedzibą w Rzeszowie
Nr 1 w Polsce w „Rankingu szkół wyższych 2007” tygodnika WPROST w kategorii niepaństwowe szkoły niebiznesowe oraz nr 1 w gronie uczelni niepublicznych o klasie międzynarodowej
Studia w języku angielskim na ścieżkach Information Technology, International Management, Hospitality Management – Bachelor and Master Program

Centrum szkolenia kierowców „WAREX”
Rok założenia 1990
Czas trwania kursu:
6 tygodni
Termin zapłaty:
6 miesięcy
Rozpoczęcie kursu: w każdy wtorek i środę o godz. 17.00
w Cechu Rzemiosł Różnych Sanok, ul. Sobieskiego 16
tel. 013-463-78-98
www.warex.prawojazdy.com.pl

Dołącz do ludzi z pasją!
www.wsiz.rzeszow.pl
Największy wybór kierunków wśród uczelni niepaństwowych na Podkarpaciu
ADMINISTRACJA
DZIENNIKARSTWO I KOMUNIKACJA SPOŁECZNA
Grafika komputerowa w mediach EKONOMIA
Biznes międzynarodowy EUROPEISTYKA
INFORMATYKA Programowanie
INFORMATYKA I EKONOMETRIA POLITOLOGIA
TURYSTYKA I REKREACJA ZDROWIE PUBLICZNE
WYCHOWANIE FIZYCZNE [zajęcia w Przeworsku]
PUNKT REKRUTACYJNY W TWOIM MIEŚCIE:
SANOK - I LO im. KEN; ul. Zagrody 1, tel./fax 013 463 25 07
WSIZ, ul. Sucharskiego 2, 35-225 Rzeszów
tel. 017 866 11 88, 866 11 99, fax 017 866 12 29
rekrutacja@wsiz.rzeszow.pl

ŚWIAT MEBLI
II Armii W.P. 40, tel. 013 464-06-91

STUDIO MEBLI KUCHENNYCH	SZAFY GARDEROBY ZABUDOWY WNEK	DUŻY WYBÓR MEBLI SYSTEMOWYCH
SPRZĘT AGD	STANLEY LIBELLA	BOGATE WZORNICTWO MEBLI TAPICEROWANYCH
- AMICA - FAGOR - ARISTON		

Promocje na biurka i krzesła obrotowe

CISAN
PŁYTY MEBLOWE
cięcie płyt na wymiar oklejanie krawędzi (PCV, ABS, STENDOTRON)
PŁYTA WIÓROWA
BLATY KUCHENNE
SKLEJKA
AKCESORIA MEBLOWE
MECHANIZMY DO DRZWI PRZESUWNYCH
SANOK, ul. II Armii WP 40
TEL. 013-463-29-91
czynne od 8.00 do 16.00 przy zakupie powyżej 1000 zł przewóz gratis do 25 km

Centrum szkolenia kierowców „WAREX”
Rok założenia 1990
Czas trwania kursu:
6 tygodni
Termin zapłaty:
6 miesięcy
Rozpoczęcie kursu: w każdy wtorek i środę o godz. 17.00
w Cechu Rzemiosł Różnych Sanok, ul. Sobieskiego 16
tel. 013-463-78-98
www.warex.prawojazdy.com.pl

Dołącz do ludzi z pasją!
www.wsiz.rzeszow.pl
Największy wybór kierunków wśród uczelni niepaństwowych na Podkarpaciu
ADMINISTRACJA
DZIENNIKARSTWO I KOMUNIKACJA SPOŁECZNA
Grafika komputerowa w mediach EKONOMIA
Biznes międzynarodowy EUROPEISTYKA
INFORMATYKA Programowanie
INFORMATYKA I EKONOMETRIA POLITOLOGIA
TURYSTYKA I REKREACJA ZDROWIE PUBLICZNE
WYCHOWANIE FIZYCZNE [zajęcia w Przeworsku]
PUNKT REKRUTACYJNY W TWOIM MIEŚCIE:
SANOK - I LO im. KEN; ul. Zagrody 1, tel./fax 013 463 25 07
WSIZ, ul. Sucharskiego 2, 35-225 Rzeszów
tel. 017 866 11 88, 866 11 99, fax 017 866 12 29
rekrutacja@wsiz.rzeszow.pl

REKLAMY OGŁOSZENIA

KARO ŻALUZZE ROLETY
ul. Jagiellońska 48
tel. 013-464-19-12
od 9.00 do 16.00 CENY PRODUCENTA

USŁUGI TRANSPORTOWE
PRZEWOZ OSÓB -lotniska, wesela, wycieczki i inne
tel. 0661-18-38-68 niskie ceny

KM SERWIS
Konrad Milczanowski
• elektromechanika
• mechanika
• części samochodowe
Płyn do chłodnic luzem 4,50 zł/litr
Sanok, ul. Korczaka 10
tel. 013-466-60-25 kom. 0501 708 520

największy TAGEX w Polsce
magazyn/hurtownia:
GASIEWICE GUMOWE DO MINIKOPAREK I MASZYN BUDOWLANYCH.
Firma TAGEX jest generalnym importem najwyższej jakości gąsienic DONGIL na rynek europejski
PASY NAPĘDOWE
PRZEMYSŁ, ROLNICTWO, MOTORYZACJA
ŁAŃCUCHY NAPĘDOWE
PRZEMYSŁ, ROLNICTWO, MOTORYZACJA
SOLAR SEONECZNY
Nowość w ofercie firmy TAGEX
tel. +(48) 13 46 38 332, fax +(48) 13 46 46 332
tel. kom. 0605 243 660, ul. Okulickiego 33, Sanok
e-mail: info@tagex.com.pl, www.tagex.com.pl

DYŻURY W RADZIE POWIATU SANOCKIEGO
27 lipca (piątek) dyżur pełni przewodniczący **Marian Kawa** w godz. 12-14 pok. 40 (III piętro)

KURSY JĘZYKA ANGIELSKIEGO NIEMIECKIEGO FRANCUSKIEGO

w Nauczycielskim Kolegium Języków Obcych
• Wszystkie poziomy zaawansowania
• Kursy ogólne
• Przygotowania do egzaminów
• Zajęcia w małych grupach
• Dzieci, młodzież, dorośli
• Kontynuacja nauki w kolejnych latach
Zapisy:
do 21 września 2007 r. (od wtorku do piątku)
w sekretariacie NKJO ul. Głogowa 1 w godz. 8-15, tel. 013-464-88-45
Informacje dodatkowe: tel. 0603 860 187

CENTRUM KSZTAŁCENIA EKSTERNISTYCZNEGO

w Sanoku prowadzi Eksternistyczne zajęcia z zakresu programu Liceum Ogólnokształcącego
warunek: ukończone 18 lat, wykształcenie min. podstawowe lub ukończone gimnazjum.
Dokumenty (2 zdjęcia 30x42, świadectwo ukończenia szkoły podstawowej lub gimnazjum)
Eksternistyczne egzaminy wraz z maturą zdaje się przed Państwową Komisją Egzaminacyjną
Zapisy odbywają się w Sanoku, ul. Głogowa 1 od 1 czerwca do 11 września 2007 r.
Rozpoczęcie nauki 12 września o godz. 17.
tel. 013-464-88-45
Informacje dodatkowe: tel. 0603 860 187

Drodzy Czytelnicy!
Przypominamy, że Biuro Reklam i Ogłoszeń „TS” czynne jest od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 – 16.00 (wyjątkowo w poniedziałki do godz. 16.30)
tel. 013-464-02-21

Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych

(o uprawnieniach publicznych)
Sanok ul. Głogowa 1, tel./fax 013-464-88-45, www.nkjo.sanok.pl
prowadzi Szkolenia dla nauczycieli i osób indywidualnych w zakresie
1. Podstawy obsługi komputera PC oraz systemu Windows – K1 – Czas trwania kursu – 20 godzin.
2. Obsługa edytora tekstowego MsWord – K2 – Czas trwania kursu – 30 godzin.
3. Podstawy obsługi sieci Internet – K3 – Czas trwania kursu – 15 godzin.
4. Projektowanie wirtualnych Internetów – K4 – Czas trwania kursu – 30 godzin.
5. Obsługa edytora tekstowego Word oraz sieci Internet – K5 – Czas trwania kursu – 40 godzin.
6. Wykorzystanie prezentacji multimedialnych w dydaktyce – PowerPoint – K6 – Czas trwania kursu – 30 godzin.
7. Obsługa arkusza kalkulacyjnego – Excel – K7 – Czas trwania kursu – 30 godzin.
8. Projektowanie animacji i grafiki komputerowej – K8 – Czas trwania kursu – 30 godzin.
ZAPISY do 20. 09.2007 r. w siedzibie Kolegium ul. Głogowa 1 lub tel. 013-464-88-45
Informacje dodatkowe: tel. 0603 860 187

Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych

(o uprawnieniach publicznych)
Sanok ul. Głogowa 1, tel./fax 013-464-88-45, www.nkjo.sanok.pl
prowadzi Studia licencjackie Licencjat Uniwersytetu Śląskiego opiekun naukowy Kolegium
1. Specjalność j. angielski – w dziennym, wieczorowym i zaocznym systemie kształcenia – profil nauczyciel tłumacz i nauczyciel języka biznesu
2. Specjalność język niemiecki – w dziennym, wieczorowym i zaocznym systemie kształcenia
3. Specjalność język francuski – w dziennym systemie kształcenia Dokumenty (podanie, 2 zdjęcia 30x42, 3 zdjęcia 45x65, świadectwo dojrzałości lub dyplom, zaświadczenie lekarskie o przydatności do zawodu nauczyciela) należy składać w siedzibie Kolegium, ul. Głogowa 1, tel. 013-464-88-45
Egzamin wstępny odbędzie się:
25 sierpnia 2007 r. (dokumenty należy składać do 24. 08. 2007 r.)
8 września 2007 r. (dokumenty należy składać do 07. 09. 2007 r.)
15 września 2007 r. (dokumenty należy składać do 14. 09. 2007 r.)
22 września 2007 r. (dokumenty należy składać do 22. 09. 2007 r.)
Informacje dodatkowe: tel. 0603 860 187

UPOMINKI Z NADRUKIEM
KOSZULKI CZAPKI DŁUGOPISY - KUBKI PLANSZE REKLAMOWE
Biurowe Reklamy SOLUS
Sanok, Lipińskiego 113 tel 013 464 20 20 www.solus.com.pl

WYROBY HUTNICZE
STAL c-x-p-e-r-t
najniższe ceny!!! na terenie Sanoka transport gratis!
BLACHY DACHOWE
Sanok-Dąbrówka, ul. Okulickiego, tel. (013) 46 42 131

Starosta Sanocki informuje, że na tablicy ogłoszeń w budynku Starostwa Powiatowego w Sanoku, przy ul. Kościuszki 36, został wywieszony wykaz nieruchomości Skarbu Państwa, przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu. Wykaz obejmuje nieruchomość położoną w miejscowości: Kostarowce gm. Sanok, oznaczoną w ewidencji gruntów jako działka Nr 249. Wykaz wywieszono do publicznego wglądu na okres 3 tygodni tj. od 27 lipca 2007 r. do 17 sierpnia 2007 r.

Burmistrz Miasta Sanoka informuje, że w budynku Urzędu Miasta na tablicy ogłoszeń, zostanie wywieszony wykaz nieruchomości, obejmującej prawa użytkownika wieczystego działki nr 124/5, położonej w Zabłotcach Gmina Sanok, przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej, na rzecz właścicieli przyległej nieruchomości. Termin wywieszenia wykazu: od dnia 30.07.2007 r. do dnia 21.08.2007 r.

Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa w Sanoku, ul. Sienkiewicza 1 ogłasza przetarg nieograniczony na docieplenie ścian zewnętrznych budynków wielorodzinnych. Docieplenie ścian będzie realizowane na n/w budynkach: Zespół 1: Armii Krajowej 15,17, Zespół 2: Armii Krajowej 14,16, Zespół 3: Armii Krajowej 18,20. Zakres robót określono w regulaminie przetargu, który można odebrać od dnia 30. 07. 2007 r. w siedzibie zamawiającego pokój 412. Termin realizacji w/w zadania: 31.12. 2007 r. Informacje w sprawie przetargu można uzyskać w pok. 313 tel. 013-464-21-29. Oferty należy składać w siedzibie zamawiającego pokój 412. Termin składania ofert upływa dnia 14. 08. 2007 r. o godz. 11. Przetarg odbędzie się w dniu 14. 08. 2007 r. o godz. 12 w biurze SSM ul. Sienkiewicza 1 w Sanoku pokój 313. W przetargu mogą wziąć udział oferenci spełniający wymagania określone w regulaminie przetargu. Organizator przetargu zastrzega sobie prawo do unieważnienia bądź odwołania przetargu, bez podania przyczyny.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU
Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz
38-540 Zagórz, ul. 3 Maja 2
fax: (013) 46-22-062, 46-22-079, 46-22-149 wew.67
podaje do publicznej wiadomości, że ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości zabudowanej położonej w Zagórz przy ul. Piłsudskiego 27 (była restauracja „Popularna”).
Przetarg odbędzie się w dniu 23 sierpnia 2007 r. o godz. 9 w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz – przedmiotem przetargu jest:
• nieruchomość oznaczona numerem działki 943 o pow. 0,0705 ha zabudowana budynkiem handlowo-usługowym o pow. użytkowej 706,71 m² (parter: 359,66 m², I piętro: 236,50m², II piętro: 94,03 m², poddasze: 16,52 m²),
• cena wywoławcza: 206.000,00 zł (słownie: dwieście sześć tysięcy złotych).
Wadium w wysokości 50.000,00 zł należy wpłacić na konto Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz: Nr92864200022001000043560001 Podkarpacki Bank Spółdzielczy Sanok do dnia 17 sierpnia 2007 r. (decyduje data wpływu na rachunek bankowy Urzędu)
Z zasadami przetargu można zapoznać się w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy, pok. nr 36.

Office 1
PROMOCJA SZKOLNA!
Zeszyt 16 kartkowy 0,30 zł
Zeszyt 32 kartkowy 0,55 zł
Zeszyt 60 kartkowy 0,75 zł
Zeszyt 80 kartkowy 0,95 zł
Brulion A5 96 kartkowy 1,45 zł
Blok rysunkowy A4 0,55 zł
Pozostałe ceny równie atrakcyjne
DLA KUPUJĄCYCH ART. SZKOLNE KONKURS Z NAGRODAMI SZCZEGÓŁY W SKLEPIE
SKLEP SAMOOSŁUGOWY
Otwarty pn-pt 8-18, sob. 10-14
UL.ZAMKOWA 17 SANOK
(OBOK LICEUM EKONOMICZNEGO)
www.office1.pl email: sanok1@office1.pl
tel/fax 013-463-24-37

KRZYŻÓWKA NR 30
Rozwiązania (wystarczy hasło) należy nadsyłać na pocztówkach w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru. Na autorów prawidłowych rozwiązań czekają nagrody (do odebrania w ciągu 10 dni): I – Nagroda usługowa – o wartości 30 zł ufundowana przez Salon Fryzjerski „BASIA” – ul. Lipińskiego 52A; II – 20 zł (gotówka), III – wypożyczalnia kaset i płyt DVD Video „APIS” – ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa”), ul. Kochanowskiego 23. Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji zaświadczenia o wygranej.
SPONSOREM NAGRODY JEST „BASIA”
Salon Fryzjerski
Sanok, ul. Lipińskiego 52A
Litery z ponumerowanych pól, uszeregowane w kolejności, utworzą ostateczne rozwiązanie – przysłowie.

JEDEN Z NAJSZYBIEJSZYCH W ŚMIECIE GITARZYSTÓW	POKRYWA BIEŻNIE	GÓRY NA GRANICY EUROPY I AZJI	J. INDOUCH MAGNETYCZNE SPRZĘDANIANA W KOSZGARU	"MAZ L." FREDRY
WYRAZ TWARZY	19	MIASTO W EGIPCIE NAD NILEM	SIACZ	
ZWOLENNIK CENTRALIZM	20	MIĘDZY GÓRAMI I WODAMI	GRUPA PRZESTĘPCZA	
HURAGAN ALBO ZEFIR	9	STROME WĘCIECIE W STOKU GÓRSKIM	6	
GRUBA GAŁĄZ	1	OGON LISI GRECKI OJCZE DROGOWI I LUDZI	10	
STOLICA KUBY	16	NIEWIELKI GRZYB Z RODZINY NORKIKÓW	DIABEL	
CZEŚĆ DOLARA	23	SZCZEGÓLNIIE SKUPIONA PRZED WEJŚCIEM NA JEZIO	KOMPOZYTOR I POETA Z SZAMOTU	POCISK OWOC ALBO KOŁOK
7	3	ZAMIERANIE ZAMIKANIE	4	11
OBULICZE POLICEK	8	NA BRZĘGU POWIEŚI GRECKA BOGI NI NIEZŁODY	PLYNIE NIEPRZERWANE	12
2 TYS. ZŁ ZA TELEWIZOR	22	17	PLYNIE PRZEZ OLSZYN	15
GÓRY W BUEGARU	2	13	BEFSZYTKI Tatarski	14
DARWIN ZNA WYWIJANIE NA WŁASNE SIĘKIERKA RUCHERNA	21	2	MATERIAŁ OPATRUNKOWY	21

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23

Rozwiązanie krzyżówki nr 28:
WĘCHEM SIĘ NIE NAJESZ
1. Monika Borczyk, ul. Feliksa Giełi, 2. Mariusz Gurgacz, ul. 1000-lecia, 3. Andrzej Sternik, ul. Konarskiego.

Ewakuacji nie będzie

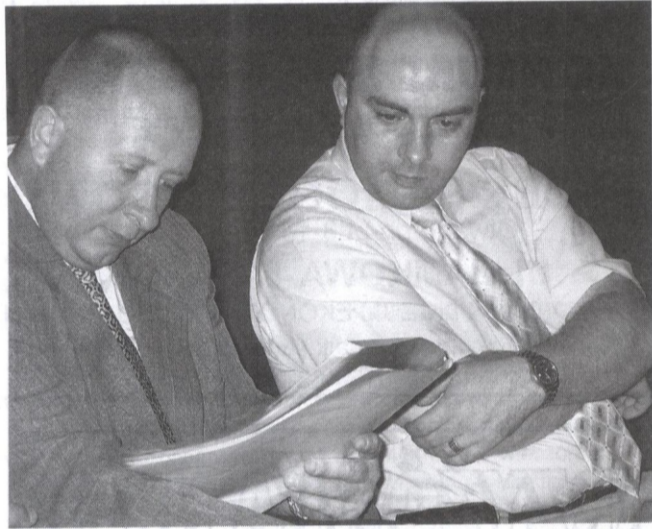
Nerwowo zrobiło się w szpitalu, mieście i powiecie po oświadczeniu zarządu sanockiego oddziału Związku Zawodowego Lekarzy z dnia 20 lipca. Otóż taka była reakcja na słowa mówiące o „konieczności ewakuacji pacjentów”, jakie pojawiły się w tym oświadczeniu. Szybko zareagował na nie starosta powiatu, gasząc emocje uspokajającym stwierdzeniem, iż żadnej ewakuacji nie będzie. Oto treść obydwóch dokumentów.

Oświadczenie OZZL

Oddział Terenowy w Sanoku

Zarząd Międzyzakładowej Organizacji Terenowej Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy w Sanoku informuje, że z dniem 31.08.2007 roku wchodzi w życie wypowiedzenia umów o pracę 68 lekarzy pracujących w SP ZOZ w Sanoku. Oznacza to konieczność ewakuacji pacjentów leczonych w Szpitalu w dniu 1.09.2007, zaniechanie przyjęć do Szpitala z odpowiednim wyprzedzeniem oraz wstrzymanie pracy poradni specjalistycznych działających na terenie powiatu.

Zarząd Międzyzakładowej Organizacji Terenowej Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy w Sanoku



Trudno zgadnąć, jakiej lekturze oddają się w tym momencie przedstawiciele dyrekcji szpitala: Adam Siembab (z lewej) i Grzegorz Panek, ale sądząc po zainteresowaniu, nie można wykluczyć, iż jest to właśnie treść oświadczenia zarządu oddziału Związku Zawodowego Lekarzy. Na pytanie o groźbę ewakuacji nie chcą odpowiadać. Twierdzą, że mają na głowie sto innych tematów, które trzeba załatwić, aby słowo „ewakuacja” zniknęło z obiegu. Mają na to ponad miesiąc czasu, w którym wiele można jeszcze dokonać. Oni sami są raczej dobrej myśli, a liczą też na to, że w batalii tej nie będą sami.

Oświadczenie Starosty Powiatu Sanockiego

W odpowiedzi na oświadczenie z dnia 19.07.2007 Zarządu Międzyzakładowej Organizacji Terenowej Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy w Sanoku uprzejmie informuję:

- od dnia 16.07.2007 pacjenci przebywający w szpitalu i korzystający z poradni działających w SPZOZ w Sanoku, mają zapewnioną pełną opiekę medyczną - wbrew informacjom przekazanym przez Zarząd Międzyzakładowej Organizacji Terenowej Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy w Sanoku (nazwiska podpisane pod oświadczeniem), większość lekarzy, pielęgniarek i pozostały personel medyczny i niemedyczny pracuje wraz ze Starostwem Powiatowym, Dyrekcją nad planami rozwoju w SPZOZ, co zmieniłoby sytuację kryzysową. Byłaby to również szansa dojścia do osiągnięcia odpowiednich wynagrodzeń dla lekarzy i pozostałego personelu SPZOZ (co stanowi podstawę roszczeń) - nieplanowana jest żadna ewakuacja pacjentów leczonych w szpitalu. Pacjenci mogą czuć się bezpieczni. Natomiast decyzje co do ewentualnej konieczności ewakuacji szpitala, zaniechania przyjęć oraz funkcjonowania poradni, są kompetencją Starostwa Powiatowego (jako organu założycielskiego) i Dyrekcji SPZOZ, a w żadnym wypadku nie są to kompetencje Zarządu Międzyzakładowej Organizacji Terenowej Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy w Sanoku.

Na zakończenie z przykrością muszę stwierdzić, że wszystkie działania Starostwa, Dyrekcji, pracowników SPZOZ i mieszkańców Powiatu Sanockiego, na rzecz rozwoju SPZOZ w Sanoku, w zetknięciu z treścią oświadczenia wydanego przez Zarząd Międzyzakładowej Organizacji Terenowej Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy w Sanoku mogą powodować, że osoby wykonujące ten odpowiedzialny i zaszczytny zawód będą postrzegane przez mieszkańców jako te, które wnoszą niepokój i stan zagrożenia (co potwierdzają wypowiedzi na portalach internetowych).

Z treści oświadczenia wynika, że pacjenci pozostaną bez opieki lekarskiej co jest ogromnie niepokojącym faktem. Powoduje to utratę poczucia bezpieczeństwa oraz brak zaufania społeczeństwa wobec środowiska lekarskiego.

Starosta Powiatu Sanockiego
mgr Wacław Krawczyk

Uczcili rocznicę mordu na „Gruszcze”

5 lipca 2007 r. minęła 67. rocznica mordu dokonanego przez hitlerowców na 112 Polakach, w lesie na Wzgórzu zw. „Gruszka” koło Tarnawy Górnej.

Kombatanci Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Sanoku i harcerze ZHP Hufca Ziemi Sanockiej oddali hołd pomordowanym, pochowanym w zbiorowej mogile na cmentarzu w Sanoku.

Zapalono znicze, złożono wiązanki kwiatów, odmówiono modlitwy za ich dusze. Druh odczytał apel poległych. Na zakończenie odśpiewano Rotę.

Po napaści na Polskę 1 września 1939 r. przez armię niemiecką a następnie 17 września 1939 r. przez armię sowiecką, w nierównej walce z wojskami dwóch silnych agresorów, część wojska i cywile zdążyli na Węgry i do Rumunii. Stamtąd chcieli dostać się do Francji, do formującej się Armii Polskiej, by u boku sojuszników armii alianckich walczyć o wolność Polski.

W tych czasach Sanok był miastem przygranicznym, gdyż zaborcy wytyczyli granice na Bugu i Sanie. Bliskość granicy z Węgrami, a zatem i bliska droga na Węgry powodowała

duży napływ młodych ludzi do Sanoka i jego okolic. Ten wzmożony ruch ludności nie uszedł uwadze gestapo.

Nim Związek Walki Zbrojnej zorganizował przerzut przez granicę i trasy kurierskie, duża ilość zdążających ku granicy z Węgrami została aresztowana przez Gestapo przy wybitnej pomocy nacjonalistów ukraińskich. Więzienie w Sanoku było dla aresztowanych ostatnim etapem drogi ku wolności.

Nocą z 4 na 5 lipca 1940 roku Niemcy wywieźli czterema autami ciężarowymi 113 więźniów z więzienia sanockiego i rozstrzelali 112 więźniów na „Gruszcze” wzgórze 583, przy drodze z Tarnawy Górnej do Huzel - Lesko. Na szlaku „Bronisława” - bo tak został nazwany przez władze przerzutowe ZWZ - dokonano się jeden z wielu powtarzanych mordów hitlerowskich, który wraz z innymi sercami całego społeczeństwa Ziemi Sanockiej.

Zbrodnia której nie możemy zapomnieć. Musimy przypominać młodzieży i tym, którym zatęrzy się w pamięci te przeżycia.

Zarząd Koła ŚZŻAK w Sanoku

Podwórko dla wszystkich – druga strona medalu

Opublikowane w poprzednim wydaniu „TS” fragmenty listu podpisanego przez 28 mieszkańców bloków przy ulicy Armii Krajowej wywołały żywy odzew. Odebraliśmy w tej sprawie kilka interwencji. – To, co jest tam napisane, to nieprawda. Nikt nie przegania dzieci. Tu chodzi o kilku wyrostków, którzy piją, palą i walą w piłkę do późnej nocy. Jeśli zwróci się im uwagę, obrzucają człowieka najgorszymi wyzwiskami. Najgorsze, że ich rodzice nie reagują i uważają, że to ich dzieciom dzieje się krzywda – mówili zgodnym chórem nasi rozmówcy. Stanowisko to podziela również autor listu, którego fragmenty publikujemy.

Przeczytałem art. Podwórko jest dla wszystkich – nie zgadzam się z nim, jak i większość moich znajomych czy sąsiadów. Podpisana przez 28 osób lista to nie wszyscy mieszkańcy osiedla przy ul. Armii Krajowej.

Osoby te domagają się od Spółdzielni Mieszkaniowej wyznaczenia miejsc do zajęć sportowo-rekreacyjnych dla dzieci. Takie miejsca dawno wyznaczono – np. ogródek przy ul. Traugutta, Kwiatowej, czy stadion. To wygodnictwo rodziców, którzy nie mają czasu, aby zająć się własnymi dziećmi i woła, aby słuchały one pod blokiem przekleństw i wulgaryzmów starszej młodzieży, która do późnych godzin nocnych siedzi na ławkach, spożywając alkohol. To do niej wzywana jest policja, a nie do dzieci. (...) Dziwi mnie też fakt, że dzieci mające po 7-10 lat po 22.30 rozrabiają jeszcze pod blokiem. Gdzie są ich rodzice?

Uważam, że po pracy mam prawo odpocząć we własnym mieszkaniu przy otwartym oknie, a nie słuchać wrzasków i wulgaryzmów do późnej nocy. (...) Pracownicy Spółdzielni nie po to też sadzili zieleni i krzewy, aby teraz była ona niszczone przez młodzież kopiącą czy odbijającą piłkę przy trzepakach. (...)

(Nazwisko do wiadomości redakcji)

Okna z PCV. Trwałe i bezpieczne

Wygoda użytkowania jest jedną z zalet okien z tworzyw sztucznych, która decyduje o ich olbrzymiej popularności. Jest to w dalszym ciągu najczęściej kupowany przez klientów rodzaj stolarki, gdyż jest ona stosunkowo tania (w porównaniu ze stolarką drewnianą), niezawodna i trwałą. Ponadto okna i drzwi z PCV mogą występować również w bogatej kolorystyce, także drewnopodobnej, preferowanej ostatnio coraz częściej przez klientów. Materiał, z którego wykonane są profile PCV jest niezwykle odporny na procesy starzeniowe oraz działanie czynników atmosferycznych, przez co wykonane z niego okna mogą funkcjonować długie lata zachowując przez cały czas swoje walory użytkowe.

Klasa A - gwarancja wysokiej jakości

Jakość produktu jest najlepszą wizytówką przedsiębiorstwa. Firma VIDOK producent stolarki otworowej z Rudnej Małej k. Rzeszowa zajmuje się sprzedażą oraz montażem stolarki już ponad 14 lat. Rzetelność oraz wysoka jakość produktów i świadczonych przez firmę usług przekonała już wielu klientów nie tylko z Polski, ale także z zagranicy. VIDOK oferuje m. in. trwałe i funkcjonalne okna i drzwi z PCV, które produkuje w oparciu



o niemiecki system profili VEKA. VEKA jest jedynym w Polsce producentem, który wytwarza profile PCV wyłącznie w klasie A. Jest to najwyższa na rynku klasa jakościowa, w której ścianki zewnętrzne profili mają 3 mm grubości. Dodatkową cechą PCV posiadają stalowe wzmocnienia wypełniające wnętrza ramy i skrzydeła. Wszystkie powyższe elementy dają użytkownikowi okien gwarancję najlepszej ochrony cieplnej, skutecznego tłumienia hałasu, idealnej statyki i bezpieczeństwa.

Okna z certyfikatem. Zadbaj o swoje bezpieczeństwo

Bezpieczeństwo użytkowników okien jest najważniejsze, dlatego firma VIDOK dba o to, aby oferowane okna spełniały wszelkie możliwe normy bezpieczeństwa oraz normy jakościowe. VEKA jest jedynym na polskim rynku producentem profili

okiennych PCV posiadającym wszystkie możliwe do uzyskania certyfikaty i atesty przyznawane przez niezależne instytucje państwowe. Są to m. in.:

1. Aprobaty techniczne ITB gwarantujące bezpieczeństwo konstrukcji profili PCV
2. Atest higieniczny PZH potwierdzający bezpieczeństwo produktu dla zdrowia człowieka
3. Atest PPOŻ gwarantujący bezpieczeństwo w razie pożaru
4. Znak jakości RAL zapewniający jednakową, wysoką jakość produktów o doskonałych parametrach
5. Certyfikat ISO 9001 : 2000 potwierdzający spełnienie wszelkich norm jakościowych.

Profile VEKA są wykonane z wytrzymałego na uderzenia utwardzonego polichloru winylu (PCV). Należy on do najstarszych i najlepiej poznanych i przebadanych tworzyw sztucznych. Wyniki badań dowiodły, że jest to tworzywo absolutnie nieszkodliwe dla naszego zdrowia. Wszystkie użyte do jego

produkcji składniki są niezwykle trwałe, związane chemicznie i nie mają negatywnego wpływu na zdrowie człowieka. Do klienta trafia więc produkt sprawdzony i przebadany, a zatem całkowicie bezpieczny. Okna z profili VEKA spełniają wszystkie normy ekologiczne i nie stanowią zagrożenia ani dla ludzi, ani też dla środowiska naturalnego (ulegają recyklingowi). Dlatego montowane są powszechnie w szpitalach, przychodniach, szkołach i wielu innych budynkach użyteczności publicznej.

„Kontrolowany” zakup okien

Pod koniec ubiegłego roku Związek Polskie Okna i Drzwi w Warszawie dokonał kontrolowanego zakupu okien w wybranych 10 producentów m. in. okien z PCV w firmie VIDOK. Okna te, jako jedne z nielicznych przeszły pozytywnie badania jakościowe pod względem wszystkich parametrów technicznych oraz zastosowanych do ich produkcji materiałów. Powyższe argumenty przemawiają więc jednoznacznie za opłacalnością inwestycji zakupu okien właśnie tej firmy. Ta pozytywna opinia niezależnej instytucji jest znakomitym potwierdzeniem wysokiej jakości okien VIDOK, którą gwarantuje m. in. partnerstwo tej firmy z liderami światowego przemysłu okiennego w zakresie dostaw elementów do produkcji stolarki. Oprócz wspomnianego wcześniej dostawcy profili VEKA warto chociażby

SALONY FIRMOWE PRODUCENTA:

SANOK, ul. Jagiellońska 16, tel./fax (013) 464 03 38, USTRZYKI DLN., ul. 29 Listopada 2, tel. (013) 461 46 74, BRZOZÓW, ul. Kościuszki 25, tel./fax (013) 434 30 15

PRODUCENT:
P.P.H.U. "VIDOK" sp. j. RUDNA MAŁA k/Rzeszowa tel./fax /017/ 859 56 59 - 62;

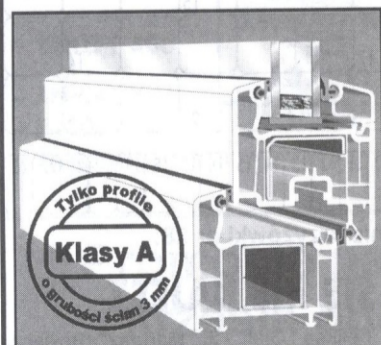
www.vidok.com biuro@vidok.com



wspomnieć o uznanych w całej Europie producentach okuć - firmie ROTO FRANK oraz szyby - firmie PILKINGTON IGP.

Wypowiedź dyrektora naczelnego firmy VIDOK Pana Artura Rysza:

- „Nasz sukces rynkowy jest wynikiem ciągłej dbałości o najwyższą jakość oferowanych produktów i świadczonych usług, co potwierdzają przede wszystkim posiadane certyfikaty i atesty. W roku 1999 uzyskaliśmy m. in. certyfikat potwierdzający wdrożenie i stosowanie w zakładzie systemu zarządzania jakością w zakresie produkcji i montażu stolarki okiennej i drzwiowej z PCV, drewna i aluminium. Od tamtej pory w naszym przedsiębiorstwie przeprowadzane są częste audyty wewnętrzne, które mają na celu sprawdzenie stanu faktycznego przestrzegania norm jakościowych w firmie oraz coroczne audyty kontrolne, a także co trzy lata audyty odnawiające ważność certyfikatu. Coraz częściej klienci wymagają od producentów certyfikatów jakości, które dałyby im zapewnienie, że nabywany towar wysokiej jakości. Nie wszyscy jednak producenci są w stanie prawnie udokumentować ważność posiadanego certyfikatu jakości ISO 9001. Łatwo to sprawdzić, żądając okazania aktualnego dokumentu.”



Witold Mazur w „Górniku”



Czołowy polski panczenista, sanoczanin WITOLD MAZUR przybrał barwy klubowe SKŁ GÓRNIK. Od początku sezonu 2007/8 będzie startował, reprezentując ten właśnie klub.

Przypomnijmy, że Witold Mazur jest wychowankiem TS ZRYW, w którego barwach zdobywał największe sukcesy, z medalami Mistrzostw Polski włącznie. Kiedy jednak jego rodzimy klub nie był w stanie zapewnić mu warunków do szkolenia, umożliwiającego spełnianie jego sportowych ambicji, otrzymał od niego „wolną kartę” umożliwiającą zmianę barw klubowych. Decyzję taką uzasadniano wówczas gestem za godne, wieloletnie reprezentowanie klubu.

Witold Mazur nie wstąpił jednak do żadnego innego klubu. W zawodach krajowych najwyższej rangi startował jako niestowarzyszony. Przed tym sezonem postanowił jednak poszukać wsparcia klubowego. Wybrał SKŁ „Górnika”, z czego sportowy Sanok powinien się tylko cieszyć. I to nie tylko dlatego, że będzie ambasadorem naszego miasta, ale także dlatego, że zawsze był i jest wzorem sportowca, godnym naśladowania przez dzieci i młodzież. Dziękujemy Ci, Witku!

PS Kiedy tę miłą informację przekazał nam sekretarz „Górnika” Tadeusz Mleczo, pierwszym odruchem było schwytywanie za telefon i umówienie się na wywiad. W tym momencie się jednak okazało, że Witek przebywa w Portugalii, gdzie uczestniczy we Wrotańskich Mistrzostwach Europy. Poczekamy! **emes**

„Szyderycy” przed „Dumnymi”

VII Turniej FC Summer GP był spektaklem dwóch czołowych zespołów: „Dumnych” (Bogdan Krynicki i Artur Niemiec) i „Słowackich Terrorystów” (Piotr Spaliński i Maciej Rozel). Ostatecznie zwyciężyli „Dumni”, ale tylko dzięki lepszym stosunkowi bramek. Obydwa zespoły skomlewały po 13 punktów.

Dopiero na trzecim miejscu z dorobkiem 8 punktów uplasowali się liderzy FC Summer GP, czyli „Szyderycy” (Grzegorz Rozel i Bartek Wierzbicki).

Kolejność w czołówce tabeli po siedmiu turniejach nie zmieniła się, lecz przewaga „Szyderyców” nad „Dumnymi” zmalała do 12 punktów. Oto tabela:

1. Szyderycy (68 pkt.), 2. Dumni (56 pkt.), 3. Słowaccy Terrorysty (48 pkt.), 4. FC (24 pkt.), 5. KS Bieszczady (12 pkt.).

W sobotę, 28 lipca, zapraszamy wszystkich na VIII Turniej, który rozpocznie się o godz. 15., oczywiście w sanockim Football Club. Przypomnijmy, że do FC Summer Grand Prix można przystąpić w każdym momencie, a nagrodą główną jest kwota 1.000 złotych.

emes

Gdzie te baby?

Danuta Rinn śpiewała „Gdzie te chłopy?”, a mnie w sanockim sporcie wyraźnie brakuje kobiet. Nie ma ich na bieżniach, boiskach, trochę tylko kręci się po torze i lodowisku, trochę walczy pod siatką. I to wszystko. Muszę jeździć do Czaszyna, gdzie rozgrywają mecze koszykarki z Tarnawy. Pierwszy i jedyny w Polsce I-ligowy klub (GIMBALL) wywodzący się z wioski. Panowie, czapki z głów. Martwię się tylko, czy nowe władze Zagorza zechcą wspierać swoje gwiazdki, skoro te cieszyły się sympatią ich poprzedników. Mam jednak cichą nadzieję, że potrafią się przetrwać, wszak żal i grzech odrzucić tak wspaniałą wizytówkę. W Sanoku jeszcze nie tak dawno mieliśmy nie gwiazdkę, a gwiazdę prawie że polarną, Katarzynę Wójcicką, ale chłopy rządzące łyżwiarstwem szybkim tak porządkili, że wypięta się na sanocki klub i przeniosła do AZS-u Zakopane. A teraz płaczą, jak oglądają relacje z Olimpiad i Pucharów Świata i słuchają o Wójcickiej z Zakopanego. Dobrze im tak. Bo po co ją było wykopywać...

Z tymi chłopami-działaczami musi być coś nie tak, skoro coraz częściej zastępowani są przez kobiety. I to z jakim skutkiem! Wzięta się za rzeszowski

żużel baba i od razu żużlowcy Marmy dają po zaworach aż miło i gnają do pani prezes na złamanie karku. Poszli tym samym śladem w chorzowskim Ruchu i proszę, od razu piłkarze Ruchu pod kobiecymi rządami uzyskali licencję i będą grali w I lidze. A jeszcze nie tak dawno w piłkarskiej centrali działaczom chorzowskim pokazywali gest Kozakiewicza, gdy ci skomleli, błagając o litość. A teraz co, pokażą go kobiecie? W życiu. A już na pewno nie to.

Gdy się tylko prezydent RP o tym dowiedział, popłakał trochę i powiedział swej „prawej ręce” Elżbiecie Jakubiak: – Ja sobie będę jakoś radził, a ty idź i prowadź naszych orłów na wyżyny świata! I zrobił z niej ministra sportu i turystyki. Poszła. A co zrobi, to zobaczymy. Ja bym jednak nie czekał na efekty, tylko czem prędzej szukał jakichś sanoczanek i namaszczał je na najwyższe w sporcie stanowiska. Wcale nie muszą się znać na sporcie. Pani minister szczerze się przyznała, że czasem tylko nań zerkała w telewizji, ale i na to czasu jej brakowało. A zatem baby do dzieła, drżycie chłopy! Bo jeśli tylko to jest potrzebne do sukcesów, to nie ma się nawet nad czym zastanawiać.

Marian Struś

Zasługą działaczy KOZZ są rozgrywane od kilku lat na Solinie regaty będące jedną z edycji „Pucharu Polski”. A zasługą uroków Soliny jest to, że coraz liczniej tu przyjeżdżają. I wcale im nie przeszkadza, że Solina im zupełnie nie po drodze.

Puchar Polski na Solinie

Miłośników żeglarstwa czekają w ten weekend wyjątkowe emocje. Związane są one z regatami będącymi jedną z edycji Pucharu Polski. Ich organizatorem jest Krośnieński Okręgowy Związek Żeglarski.

Każdy kto ma ambicje być prawdziwym żeglarzem, powinien w tych regatach wystartować. Z doświadczeń poprzednich lat wynika, że na „Puchar Polski” do Soliny przyjeżdża wielu obcych żeglarzy, walczących o punkty w pucharowej rywalizacji. Jest więc okazja zmierzyć się z wytrawnymi zawodnikami.

Jak nas poinformował komandor regat Tomasz Łącki, regaty „Solina 2007” posiadają licencję PZZ i rozegrane zostaną w klasach: T-1, T-2, T-3, TR i Omega. Odbędą się w dniach 28 – 29 lipca, zgłoszenia do udziału w nich przyjmowane będą w ośrodku KOZZ w Polańczyku już od 27 bm. od godz. 17. Uro-

zyste otwarcie regat odbędzie się 28 bm. (sobota) o godz. 11, zaś start do pierwszego biegu nastąpi o godz. 11.45.

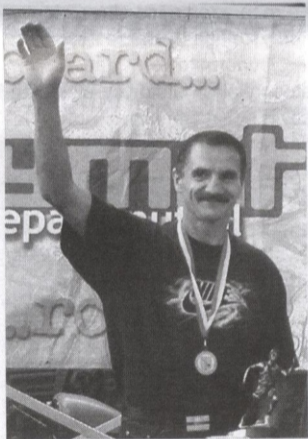
Zawodnicy walczyć będą o miejsca i punkty „Pucharu Polski”, a także „O Puchar Prezesa KOZZ”. Żeglarzy zapraszamy na start, zaś sympatyków do obserwowania walki na trasie regat. Wierzymy, że nasi solińscy żeglarze zrobią wszystko, aby dobrze zaprezentować się w walce z rywalami.

emes



ARCHIWUM KOZZ

Michalski drugi „Szlakiem Partyzantów”



Andrzej Michalski zajął drugie miejsce w kategorii powyżej lat 40 w IV Biegu „Szlakiem Partyzantów z Lubatowej”, rozegranym 22 lipca w tej miejscowości.

Trasa liczyła 8 kilometrów i biegła przez góry otaczające Lubatową. Sanoczanin od początku do końca biegł w szpicie wyścigu, ulegając na mecie jedynie reprezentantowi Czarnych Katowice Ryszardowi Kobajko. W biegu uczestniczyło łącznie 84 zawodniczek i zawodników.

emes

Rusza piłkarski Harnaś

Już w następną sobotę, 4 sierpnia, na sanockich Błoniach rusza piłkarski Turniej „O Puchar Harnasia”. Zwycięzca otrzymał okazali puchar i ... beczkę piwa.

W turnieju mogą brać udział wyłącznie zawodnicy, którzy ukończyli 18 lat. Drużyny będą występować w 7-osobowych składach + bramkarz. Maksymalna liczba zawodników uczestniczących w meczu nie może przekroczyć dziesięciu. Zgłaszający winien jest wpłacić wpisowe w wysokości 60 zł. Trzeba przedłożyć listę zawodników z peselami uczestników. Termin zgłoszeń upływa 31 lipca, a ilość uczestników ograniczona do ośmiu drużyn. Decydować będzie kolejność zgłoszeń.

Organizatorzy zapraszają do udziału w tym „harnasiowym mundialu”, gwarantując dużo emocji oraz świetną zabawę.

emes

Sportowa feta w Zarszynie

W najbliższy weekend (28-29 bm.) Posada Zarszynieńska będzie miejscem wielkiej imprezy sportowej związanej z otwarciem boisk sportowo-rekreacyjnych. Połączona ona będzie z jubileuszem 60-lecia LKS Zarszyn.

Impreza rozpocznie się w sobotę o godz. 11 rozgrywkami w tenisa ziemnego, koszykówkę i siatkówkę oraz sportowymi zabawami dla dzieci. Główną uroczystość zaplanowano na godz. 16, kiedy to nastąpi uroczyste otwarcie boisk. Uświetni ją występ Orkiestry Dętej „Lutnia” z Zarszyna, po czym odbędzie się pokazowy mecz w tenisie ziemnym z udziałem tenisistów Sanockiego Klubu Tenisowego. Dzień ten zakończy wielki sportowy festyn. W niedzielę natomiast o godz. 13 do akcji wkroczą oldboje oraz młodzież niestowarzyszona. Zainauguruje także działalność niedzielna szkółka tenisowa. O godz. 18 rozpocznie się dyskoteka pod gwiazdami.

emes

Adventure Racing w Bieszczadach

Lubisz duże wyzwania i ekstremalne przeżycia? Uprawiasz sport i chcesz się sprawdzić? W takim razie ta informacja jest dla Ciebie. Są jeszcze miejsca na Mistrzostwa Polski w „Adventure Racing 2007”, które w tym roku, we wrześniu, odbędą się w Bieszczadach. Czy wystartują w nich przedstawiciele Podkarpacia?

Adventure Racing to dynamiczne, widowiskowe konkurencje i zadania specjalne, ekstremalne przeżycia i sportowe emocje. To rywalizacja trwająca dzień i noc przez 80, bądź 55 godzin. Kajakami, na rowerach, rolkach, biegiem i w pław. Można dostać nieźle w kość. Według organizatorów, impreza ta jest najdłuższym i najbardziej urozmaiconym w Polsce letnim ekstremalnym rajdem przygodowym. Wymaga od uczestników dużych umiejętności psychofizycznych i nawigacyjnych oraz dobrej kondycji.

Zawody przeprowadzone będą w dwóch kategoriach: trasa MASTERS na dystansie 350 - 400 km., – raczej dla doświadczonych, zaprawionych w boju herosów. W ciągu 80 godzin (non-stop)

zawodnicy przemierzają dystans: 350-400 km. Startować będą w 4-osobowych zespołach mieszanych (w składzie min. jedna kobieta). Termin 24-30 września. Druga trasa SPEED długości 200 km (55 godzin), przeznaczona jest dla amatorów i mniej doświadczonych zawodników. Ekipy startować będą w składach 2-osobowych, bez podziału na płeć. Termin 26-30 września. Baza „Adventure Racing 2007” znajdować się będzie nad Zalewem Solińskim.

Więcej o mistrzostwach oraz informacje dla chętnych do wzięcia udziału w rajdzie znajdziecie na stronie: www.adventurerace.pl. Można też nawiązać kontakt e-mailowy: info@adventurerace.pl.

emes



A może do Dożyłcy?

Miłośników Harley'ów, Yamah, i poczytych MZ-tek ucieszy zapewne MOTO BIKE FESTWAŁ, zaplanowany na przyszły tydzień (3-5 sierpnia) w Dożyłcy k. Cisnej. Zorganizowana przez Krośnieński Klub Motocyklowy Pirates of the Roads oraz grupę Triada impreza odbędzie się w ośrodku Cień PRL-u i będzie miała charakter zlotu motocyklowego połączonego z licznymi koncertami i konkursami. W piątek (g. 17) wystąpią: *Sherion, Blue Ink, Alex*, przewidziano też nocne jam session. Sobota (g. 16.30) upłynie pod znakiem *Spiral, Kruków, Jacka Dewódzkiego i Rewolucji*. Nie zabraknie teatru ognia, karaoke i rockoteki do białego rana. Niedzielę organizatorzy przeznaczili na ...rekonwalescencję, co zważywszy na program, wydaje się być całkowicie uzasadnione.

/k/

Nasz cel: zwycięstwa!

Rozmowa z Pavolem Frano, słowackim hokeistą KH

*** Zadzowiliście się już w Sanoku?**

– Myślę, że tak. Z aklimatyzacją w drużynie nie mieliśmy większego problemu, bo wszyscy przyjęli nas bardzo dobrze. Nie ma dużej bariery językowej, więc ze wszystkimi możemy się dogadać.

*** Czy przed przyjazdem do Sanoka nie mieliście obaw o to, jakie zaplecze treningowe tu spotkacie? Bo trudno chyba porównywać Polskę i Słowację w tym względzie...**

– Już wcześniej wiedzieliśmy, że Sanok to sympatyczne miasto i nie myliliśmy się. A jeśli chodzi o zaplecze, to jest bardzo dobre. Nowe, kameralne lodowisko, bieżnia, stadion, basen w zasięgu ręki. Można dobrze przygotować się do sezonu na tych obiektach.

*** Zasililiście drużynę, która w ostatnim sezonie walczyła o utrzymanie.**



Pavol Frano na pierwszym treningu w Sanoku.

– No tak, ale mamy nadzieję, że w tym sezonie będziemy znacznie wyżej. Po to zresztą tu przyszliśmy, żeby pomóc drużynie wspiąć się o kilka oczek wyżej w ligowej tabeli.

*** Oprócz tego, że jest pan czynnym hokeistą, jest pan także hokejowym menedżerem. To pan ściągnął do Sanoka pozostałą czwórkę Słowaków. Jak do tego doszło?**

– Prowadzę agencję menedżerską. Kilka miesięcy temu zadzwonił do mnie trener Słowakiewicz, którego znam bardzo dobrze jeszcze z występów w KTH Krynica (sezon 2001/02 – przyp.mój). Zaproponował mi występy w Sanoku i poprosił, żebym znalazł mu czwórkę dobrych hokeistów. Dał wytyczne, na jakie pozycje potrzebuje zawodników. Mając dobre rozeznanie, przystąpiłem do działania. W efekcie do Sanoka trafił napastnik Ondrej Lauko oraz obrońcy Igor Malinka, Roman Gurican i Marian Kucerka.

*** Co o tych zawodnikach sądzi ich menedżer?**

– Ondrej Lauko to czołówek i ligi słowackiej poprzedniego sezonu. Jest szybki, sprytny i ma ciąg do strzelania bramek. Wszyscy obrońcy – Igor Malinka, Roman Gurican i Marian Kucerka – to zawodnicy typowo defensywni. Ale będą też inicjatorami akcji ofensywnych. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że bycie obcokrajowcem w polskiej drużynie hokejowej to nie tylko wyzwanie dla nas, ale i obowiązek zaprezentowania przyzwoitej klasy.

*** Czyli kibice KH nie będą musieli się martwić, że nie będzie miał kto strzelać bramek ich przeciwnikom?**

– Oby tak było. Nasz cel jest jeden – zwycięstwa. Jeśli one będą, wynik i dobre miejsce w tabeli będą tego konsekwencją. Musimy zakwalifikować się do play-offów i tam powalczyć o niespodziankę.

Rozmawiał Bartosz Wiśniewski

Dużo tracimy, ale też strzelamy

W ostatnich dwóch meczach kontrolnych stalowcy strzelili rywalom osiem bramek, ale stracili sześć. Co na to kibice? Powinni cieszyć się, że ich drużyna wreszcie zaczęła robić to, co w futbolu najpiękniejsze, czyli strzelać bramki. Oni jednak bardziej martwią się tym, że tak łatwo je tracimy. Bo kibic najczęściej jest malkontentem i woli się martwić, niż cieszyć.

Najpierw miał być mecz w Dębicy z Igloopolem, ale gospodarze zrezygnowali z niego, tłumacząc się upałem. A ponieważ stalowcom upał nie straszny, udali się w przeciwną stronę, do Baligrodu, gdzie czekał na nich tamtejszy Leśnik. Mecz wygrała Stal 4-2, wyraźnie górując nad przeciwnikiem. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Niemczyk – dwie oraz Borowczyk i Samborski po jednej. Trenerzy puścili w bój wszystkich piłkarzy i generalnie byli zadowoleni z ich postawy. – Udało się nam idealnie przeprowadzić kilka takich akcji, jakie ćwiczymy na treningach. I choćby po to warto było wylać wiadro potu w tym upale – ocenił na gorąco grę swoich podopiecznych trener Maciej Bukład.

Dobra tylko połówka

Potem były już treningi, też w upale, ale wszyscy czekali na piłkarską środę, na kiedy sanoczanie mieli zaplanowany wyjazdowy mecz z Kolbuszowianką. Zarówno szkoleniowcy jak i piłkarze ciekawi byli, jak wypadną w konfrontacji z jedną z czołowych drużyn IV ligi. Przypomnijmy, że na mecie sezonu 2006/7 Kolbuszowianka uplasowała się na trzecim miejscu, za Resovią i Siarką.

Mecz stalowcy rozpoczęli w składzie: Szpiech – Sumara, Łuczka, Węgrzyn, Badowicz – Kosiba, Zajdel, Borowczyk, Chudziński – Janeczko, Nikody. Rozpoczęli dobrze, a można powiedzieć bardzo dobrze. Szybko bowiem dobrali się gospodarzom do skóry i po pierwszej połowie prowadzili 3-1. Bramki dla Stali strzelili: Nikody, Kosiba i Badowicz. W drugiej odsłonie było już znacznie gorzej. I trudno obwiniać za to zmiany, jakich dokonali trenerzy Stali (weszli: Jarczyk, Chyra, Samborski, Dziobek i Niemczyk). W szeregach gości dało się bowiem zauważyć ogólnie



25-letni obrońca Tomasz Dziobek (z lewej) pomyślnie przeszedł testy w Stali i znalazł się w składzie i kadry. Czy będzie jednym z filarów jej defensywy, przekonamy się wkrótce.

nie rozprężenie, co skrzętnie wykorzystali gospodarze, wygrywając drugą połowę w identycznym stosunku jak stalowcy pierwszą, czyli 3-1. A ponieważ Adam Janeczko zdobył dla naszych barw jednego gola, mecz zakończył się remisem 4-4. Mógłby inaczej, gdyby Marcin Borowczyk wykorzystał rzut karny, co mu się nie udało.

– To były dwie różne połowy – komentował występ stalowców trener Bukład. – Teraz musimy dążyć do tego, aby grać całe mecze tak, jak graliśmy w I odsłonie w Kolbuszowej. Trzeba jednak mieć świadomość tego, że Kolbuszowianka to naprawdę solidny, zgrany zespół.

Jest Janeczko, nie ma Skrzypka

Kibice cały czas pilnie śledzą ruchy kadrowe w drużynie. Właśnie one są najczęstszym przedmiotem ich komentarzy.

nego na jego miejsce. Młodzieńki Paweł Szpiecha musi wspierać mocna gwardia obronna. Jeśli ta knoci i kiksuje, efekty mogą być żałosne. Dowód? Choćby mecz w Kolbuszowej,

W ostatnim tygodniu z niepokojem śledzili losy Adama Janeczki, napastnika Szczakowianki, który wzbudził ich zaufanie. Kiedy więc w poniedziałek zobaczyli go na treningu, a z klubu popłynęły wieści, że zostaje, radość ich była duża. U niektórych tak duża, że nie zauważyli absencji obrońcy Rafała Skrzypka (z Jaworzna), który też dobrze rokował. Szkoda.

Szkoda tym większa, że sytuacja w stalowskiej defensywie nie przedstawia monolitu. Niemal w każdym meczu tracimy sporo bramek i to nawet wtedy, gdy walczymy z drużynami grającymi o klasę, albo dwie niżej. Co gorsze, nie mamy już Dawida Pietrzakiewicza, ani kogoś doświadczo-

w którym straciliśmy aż cztery bramki. Po dwie mogą zapisać na swe konto solidarnie obrońcy i bramkarz. Stąd może żal za Rafałem Skrzypkiem.

Trener Maciej Bukład nie rozdziera szat z powodu nie najlepszej jeszcze gry stalowców w defensywie. – Zmieniamy system gry w obronie i stąd wkrada się chaos. Ale mamy trochę czasu, jeszcze to poprawimy. A zanim to uczynimy, będziemy musieli strzelać rywalom o jedną bramkę więcej – mówi z uśmiechem.

W niedzielę stalowcy wyjeżdżają do Przeworska, gdzie o godz. 11 rozegrają kolejny mecz kontrolny z IV-ligowym Orłem.

Marian Struś

Sanoczenie w Mistrzostwach Europy

Dwaj sanoczenie: Witold Mazur i Piotr Bluj, reprezentujący klub AMBRA CEKOL, uczestniczą w Mistrzostwach Europy we Wrotkarstwie, które w dniach 24 – 29 lipca odbywają się w Pampelunie (Portugalia).

– Jeszcze nigdy nie uczestniczyłem w zawodach tej rangi, więc niewątpliwie będzie to dla mnie wielkie przeżycie – powiedział przed wyjazdem na Mistrzostwa Europy Piotr Bluj. Polacy wystartują zarówno w konkurencjach ulicznych, jak i na torze, wezmą także udział w wyścigu sztafetowym, w którym dołączy do nich Paweł Milewski.

Życzymy udanych występów i miłych wrażeń.

emes

Spóźniony lód

Nasi hokeiści już od poniedziałku mieli trenować na lodzie. Niestety, mrożenie tafli na „Arenie” opóźniło się o kilka dni. W chwili zamykania tego numeru zawodnicy ciągle czekali na pierwszy trening na lodzie.

Systemy mrozzące lód na „Arenie” zostały włączone w poniedziałek wieczorem. – Jest szansa, że wejdziemy na lód w czwartek po południu – mówił w poniedziałek trener Andrzej Słowakiewicz. Tymczasem zawodnicy ciągle trenowali „na sucho”. Ostatni tydzień to w głównej mierze zajęcia lekkoatletyczne, prowadzone przez Ryszarda Długosza. – Stanowią świetne przygotowanie do sezonu. – Jestem zadowolony z przepracowanego okresu treningowego. Każdy pracował rzetelnie, z frekwencją też nie było problemów – analizuje sanocki szkoleniowiec.

Jeśli nasi hokeiści wejdą na lód jeszcze w tym tygodniu, będą jedną z pierwszych ekip w PLH, która zacznie trenować na lodzie na własnym obiekcie. Od kilku dni na swojej tafli trenuje już Stoczniowiec Gdańsk.



Sezon hokejowy jeszcze się nie rozpoczął, a Michał Radwański i jego koledzy już rozdają autografy.

Zarząd KH podał ceny biletów, które będą obowiązywać przez całą rundę zasadniczą. Bilet normalny będzie kosztować 12 zł, ulgowy dla emerytów i rencistów 8 zł, a dla młodzieży szkolnej 6 zł. Na meczach

springowych za wejściówkę trzeba będzie zapłacić 5 zł, a całonocowy bilet na sierpniowy turniej towarzyski – 12 zł normalny i 8 zł ulgowy.

Przypominamy, że od 14 sierpnia można kupować karnety na pierwszych osiemnastu spotkań

PLH. Szczegóły sprzedaży karnetów można uzyskać w siedzibie klubu przy ul. Mickiewicza 12, bądź pod numerem telefonu: 0-13 463-05-78.

(bw)

Nie do pokonania

W niedzielę rozegrano IV Turniej „Pucharu Zagórza” w Siatkówce Plażowej. Wystartowała w nim rekordowa liczba 14 zespołów, wśród których triumfował niezwykły zespół: Tomasz Olejko, Kamil Jakiela. Czyżby duet nie do pokonania?

W pierwszej fazie turnieju grano systemem pucharowym do jednego zwycięskiego seta. Kolejne pojedynki rozgrywano już do dwóch wygranych setów. W wyniku bojów eliminacyjnych wyłoniono 4 zespoły, które utworzyły grupę finalistów. Dwa sanockie i dwa zagórskie. W meczu o trzecie miejsce duet: Przemysław Serwiński, Hubert Matusik pokonał parę: Maciej Balik, Maciej Sołopatycz 2:0. Z kolei w wielkim finale, czyli pojedynku o I miejsce, spotkały się dwa zespoły sanockie: Tomasz Olejko, Kamil Jakiela oraz Wojciech Kornecki, Tomasz Jasik. Aktualni liderzy „Pucharu Zagórza” ponownie pokazali wielką klasę, pokonując swych rywali 2:0. Sponsorem turnieju była firma KOMAX.

Oto końcowa kolejność IV turnieju:

1. Olejko, Jakiela,
2. Kornecki, Jasik,
3. Matusik, Serwiński,
4. Balik, Sołopatycz.

Klasyfikacja po czterech turniejach:

1. Olejko, Jakiela (40 pkt.),
2. Kornecki, Jasik (17 pkt.),
3. Sokółowski, Sokółowski (13 pkt.),
4. Matusik, Serwiński (11 pkt.).

Już w najbliższą niedzielę (29 lipca) organizatorzy zapraszają na kolejny piąty turniej. Będzie to Turniej „O Puchar Przewodniczącego Rady Miasta i Gminy Zagórz”.

emes